Nr. 209. Piątek, 12 Września 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.
Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K	**ćwierćrocznie**	8 K — h.	**rocznie**	24 K	**ćwierćrocznie**	8 K
półrocznie	16 K	**miesięcznie**	2 K 70 h.	**półrocznie**	12 K	**miesięcznie**	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia liczbowe i tabelaryczne statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska l. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 3 września b. r. nadać najmiłościwiej szefowi sekcyi w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych, Sisiniowi bar. Pretis-Cagnodo, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 września b. r. zamianować najmiłościwiej starszego radcę skarbowego w Ministerstwie skarbu, dr. Romana Cholewę Moraczewskiego, radcą Trybunału administracyjnego.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego, Antoniego Maryana Matusińskiego w Bochni, zastępcą prokuratora Państwa w Nowym Sączu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego, dr. Teodora Czechowskiego, w Serecie do Sadagóry.

P. Minister robót publicznych zamianował starszych inżynierów: Leona Bałtarowicza, Adama Mozdyniewicza, Antoniego Gończarczyka, Szymona Pruszyńskiego, Józefa Jarosławieckiego, Władysława Skoczyńskiego i Kazimierza Rogozińskiego, radcami budownictwa, a inżynierów: Zygmunta Woroszyńskiego, Karola Haczewskiego, Alfreda Rojewskiego, Leonarda Kwaka, Mieczysława Marka, Stanisława Melcherta, Romualda Makowskiego, Adama Semkowicza i Wiktora Pirgę, starszymi inżynierami dla państwowej służby budownictwa w Galicyi.

Ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się w terminie jesiennym b. r. w seminaryach nauczycielskich w następujących terminach:

I. W seminaryach męskich:

a) rządowych:
w Krakowie 25 września;
w Tarnowie 22 września;
w Rzeszowie 22 września;
we Lwowie 2 października;
w Stanisławowie 22 września;
w Tarnopolu 22 września;
w Samborze 22 września;
w Krośnie 2 października;
w Sokalu 22 września;
w Zaleszczykach 2 października;
w Starym Sączu 30 września egzamina poprawcze, 16 października egzamina całe;
w Kętach 27 września;
w Rudniku 2 października;
w Czortkowie 22 września;
b) prywatnych:
w Białej 26 września.

II. W seminaryach żeńskich:

a) rządowych:
w Krakowie 24 września;
w Przemyślu 23 września;
we Lwowie 22 września:
b) prywatnych:
w Bochni 22 września;
w Kołomyi 22 września;
w Krakowie im. Preisendanza 24 września:
w Krakowie im. Münnichowej 24 września:
w Krakowie św. Rodziny 25 września;
w Krakowie Córek Bożej Miłości 24 września;
we Lwowie p. Strzałkowskiej 22 września;
w Przemyślu 22 września;
w Samborze 22 września;
w Stanisławowie 20 września;
w Stryju 22 września:
w Tarnopolu 20 września.

Terminy egzaminu piśmiennego wyznaczą dyrekcye poszczególnych zakładów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 września.

Turecko-bułgarskie rokowania.

Dnia 9 b. m. zebrali się obustronni delegaci w Konstantynopolu pod przewodnictwem w. wezyra, aby załatwić formalności i nawzajem zbadać swe pełnomocnictwa. Propozycyj na razie nie zgłoszono żadnych, przeciwnie uchwalono, iż na razie odbyć się mają zebrania prywatne. Tym sposobem bowiem, jest nadzieja utorowania najlepiej drogi do porozumienia na posiedzeniach oficyalnych.

Po pierwszej konferencyi, która — jak zaznaczyliśmy — miała charakter prywatny, wyrazili się bułgarscy pełnomocnicy, że odnieśli wrażenie, jakoby Turcy najlepszemi ożywieni byli chęciami. Bułgarski delegat Naczowicz, głoszą dalej, oświadczył, że rokowania mają za przedmiot dwie sprawy, mianowicie uregulowanie turecko-bułgarskiej granicy i wymianę jeńców. Co do kwestyi wynagrodzenia wojennego i objęcia części długu państwowego Turcyi przez Bułgaryę, to sprawy te ureguluje konferencya finansowa w Paryżu. Z obu stron zaznaczają w końcu, że po obu stronach ujawnia się dobra wola, chęć doprowadzenia porozumienia jak najrychlej do skutku. W tym duchu wyraził się zarówno wielki wezyr imieniem tureckich, jak generał Sawow imieniem bułgarskich delegatów.

A gdy w Konstantynopolu rozpoczęto tym sposobem rokowania turecko-bułgarskie, równocześnie w Tracyi zaszły bardzo osobliwe wypadki: muzułmanie Gümüldżiny i okolicy proklamowali swą niezawisłość i ustanowili rząd prowizoryczny. Ten akt podano do wiadomości pism, uzasadniając go obawą ludności, by Gümüldżina nie dostała się pod panowanie Bułgaryi. W uzupełnieniu donosi turecka prasa, że cały wilajet adryanopolski ogłosił swą niepodległość pocztem pięciu członków ukonstytuowanego zaraz rządu prowizorycznego udało się do Konstantynopola, aby zawiadomić tamtejszy korpus konsularny, że muzułmanie wilajetu adryanopolskiego zdecydowani są bronić się do ostatniej kropli krwi przeciwko popadnięciu w jarzmo bułgarskie. Bułgarscy pośrednicy w Konstantynopolu założyli przeciwko temu zajściu protest u Porty, która dała wymijającą odpowiedź, oświadczyła mianowicie, iż nie ma jeszcze oficyalnych informacyj. W każdym razie bułgarscy delegaci odnieśli wrażenie, że rząd ottomański nie pochwala ruchu w wilajecie adryanopolskim i działać będzie w tym kierunku, by zapobiedz nowym skutkiem podobnych zajść komplikacyom. Położenie Porty, jak tureckie pisma zaznaczają, jest tem truduiejsze, że z miast trackich na-

LISTY PARYSKIE.

XIII.

Choć minęło już kilka miesięcy od ukończenia występów Teatru polskiego w Paryżu, raz jeszcze powrócę do tej sprawy, przedewszystkiem dla tego, że, zdaniem mojem, prasa nasza niesłusznie oceniła te występy, a następnie, że, oceniając je, nie uwzględniła tego momentu, który z pewnością był najważniejszy i który, wysuwając się, z samej natury rzeczy, na pierwsze miejsce, wszelkie inne powinien był zaćmić.

Trzeba zupełnie nie znać stosunków miejscowych, aby módz sobie wyobrazić, że w dziedzinie życia teatralnego i tak samo zresztą, jak w każdej innej dziedzinie, — cośkolwiek, żeby nawet było najlepsze, — bez silnego poparcia finansowego, może zaimponować Paryżowi. I gdyby nie trupa p. Hellera, — którą, niektórzy recenzenci pism polskich uznali za niegodną do przedstawicielstwa sztuki dramatycznoj polskiej, ale najlepsza trupa, wybrana przez tychże recenzentów, dała szereg przedstawień w stolicy nadsekwańskiej, gdyby najlepsi artyści, i to jednomyślnie za najlepszych uznawani, wystąpili w Paryżu — to i wówczas tryumf artystyczny niebyłby ani o cal wyższy od tryumfu trupy p. Hellera. Dlaczego? A no dlatego poprostu, że, by narzucić się nawet „wartościami“ w Paryżu, trzeba wiele czasu i wielkich ofiar, których na razie nie mamy i mieć nie możemy.

Po kilku, a może dopiero po kilkuna stu sezonach polskich w Paryżu, będzie można zastanawiać się nad tem, czy jesteśmy dość „silni“, aby konkurować o sukces w Paryżu; tymczasem mogło chodzić tylko o to, aby zamanifestować, i to jak najgłośniej, że teatr polski istnieje, że ma oryginalny repertuar, że ma dobrych artystów; słowem, więcej chodziło o cele, że tak powiem, narodowe, niż o cele czysto-artystyczne; tego właśnie ci, co w prasie naszej zastanawiali się nad sezonem polskim w Paryżu, prawie zupełnie nie uwzględniali. Mówili, że źle ułożono repertuar, że źle wystawiono sztuki znajdujące się w tym repertuarze, (choć zapomnieli o tem, że p. Heller ograniczony być musiał miejscem, t. j. sceną i brakiem dekoracyj, że mógł z sobą przywieźć pewną tylko ilość artystów, a więc, że mógł wystawiać pewne tylko sztuki, że niektórzy artyści musieli grać role w Paryżu, jakich w kraju nie grywają i t. d.), ale pomijali tę niezmiernie ważną, a zupełnem powodzeniem uwieńczoną manifestacyę narodową polską. Bo proszę sobie wyobrazić, we wszystkich kioskach paryskich i podmiejskich (a jest ich z pewnością kilka tysięcy), co najmniej przez trzy tygodnie afisze teatru polskiego; we wszystkich dziennikach, przez ten sam okres czasu, codzienne notatki o teatrze polskim; podczas przedstawień, — to znaczy, że przez dni piętnaście, — na wielkich Bulwarach, — to znaczy się na ulicy, przez którą kilkanaście tysięcy osób przechodzi każdego dnia, — afisze, fotografie, napis (wieczorem świetlny) obwieszczające występy polskie.

To też nie ulega wątpliwości, że w tym okresie czasu nie było ani jednego Paryżanina (a i wielu Francuzów z prowincyi także), coby nie przeczytał choć raz jeden wzmianki, czy notatki o teatrze polskim. Jest to na pozór może drobnostka; ale, jeżeli zastanowić się nad nią, jeżeli wziąć pod uwagę psychologię mieszkańca takiego miasta, jak Paryż, gdzie, ze względu na obfitość życia codziennego, często wyraz jeden staje się punktem wyjścia dla akcyi wcale poważnej, należy dojść do przeświadczenia, że ta propaganda przez teatr, która jako teatr słabe tylko mogła zostawić wrażenie, dla Polski samej musiała mieć znaczenie bardzo zbawienne. I rzeczywiście, tak samo jak niegdyś, podczas popularności „Quo Vadis?“ każdy Francuz, rozmawiający z Polakiem, musiał wspomnieć o tej powieści, obecnie nie omieszkał sposobności, aby w rozmowie nie wymienić teatru polskiego, który dawał przedstawienia w „Gymnase“. I taki tylko, a nie inny, mógł być i musiał być rezultat pierwszych występów polskich w Paryżu: przyzwyczaić Paryżan do tego, że teatr polski istnieje, że należy do teatrów europejskich, iż można, a nawet warto zainteresować się nim. To też, czyby była przyjechała trupa p. Hellera, czy też inna trupa, rezultat byłby ten sam. Tylko, że dotychczas nikt u nas nie zdobył się na tak śmiałe przedsiębiorstwo, że dotychczas nikt inny nie rzucił kilkudziesięciu tysięcy franków, wiedząc z góry, że mu się nie wrócą i nikt inny nie potrafił zozganizować takiej imprezy; dlatego też p. Heller zasłużył sobie na szczególną wdzięczność z naszej strony. Obecnie znajdą się z pewnością naśladowcy: przyjadą do Paryża inne teatry polskie i z pewnością także łatwiej im pójdzie, niż p, Hellorowi, a może nie będą sobie nawet zdawały sprawy, ile zawdzięczać będą musiały temu, co pierwszy pierwsze przełamał lody i nietylko wskazał możliwość występów polskich w Paryżu, ale także zmusił Paryż do tego, aby o polskim teatrze coś wiedział.

Nie należy też zapominać, że specyalne znaczenie miały występy trupy p. Hellera dla tutejszej kolonii polskiej, składającej się bądź co bądź z kilku tysięcy osób. Że smutkiem stwierdzić jednak trzeba, że zachowanie się tej kolonii nie było bez zarzutu: nadużywała biletów darmowych, wypełniając coprawda codziennie widownię, ale nie przyczyniając się w niczem do zmniejszenia deficytu. Synowie emigrantów, którzy nigdy języka polskiego na scenie nie słyszeli, emigranci z 1863 roku, którzy od wyjazdu z kraju teatru polskiego byli pozbawieni, wreszcie najmłodsi emigranci, którzy w kraju nie bywają, — wszyscy mogli, bądź przypomnieć sobie to, co niegdyś widzieli, bądź też obaczyć to, o czem często marzyli. To też owacye, jakie urządzano dyrektorowi i artystom, pozostaną im niezawodnie długo w pamięci: musieli wyjechać z Paryża z tem wrażeniem, że występami swymi spałnili piękny czyn obywatelski, że przywieźli z sobą „kawałek“ Polski i że ten „kawałek“ Polski, co w niejednem sercu zobojętniałem zaszczepi i rozwinie uśpioną miłość dla kraju, że ten „kawałek“ Polski nam zostawili. I to znowu, oceniane z kraju, wydać się może bagatelą, a bagatelą bynajmniej nie jest. Mając stosunki ze sfrancuziałymi Polakami, nie można nie uczynić tego spostrzeżenia, że najdrobniejszy fakt, jeżeli zdoła trafić do serca, może, a nawet musi stać się punktem wyjścia dla przeobrażeń, co mają nieraz wpływ na bieg całego życia. Teatr polski był właśnie tym „drobnym“ faktem, który niejednemu Franko-Polakowi, straconemu dla kraju, przemówił do serca i udowodnił mu, że „Polska, to jest wielka rzecz“.

Zarówno więc dla Francuzów, jak i dla Polaków, sezon polski w Paryżu miał znaczenie istotne; nie pozostał bez wpływów, i na długo będzie tym czynnikiem, który polskość we Francyi ożywił, gdzie była drzemiąca, a przebudził, gdzie spała. Nie będę się wdawał w artystyczną ocenę występów teatru; od kilkunastu lat nie znam teatru polskiego: nie mogę porównywać artystów p. Hellera, między którymi są wielcy artyści, z artystami innych teatrów; zresztą, jak wspomniałem, w danym wypadku jestto zupełnie zbyteczne. Ale, mając sposobność od kilkunastu lat także widywać występy rozmaitych teatrów zagranicznych w Paryżu, nie widzę doprawdy — jakiejkolwiek niższości teatru lwowskiego w porównaniu z innymi zagranicznymi teatrami. Pisać o tem, że p. Heller „skompromitował“ sztukę dramatyczną polską, „zaklinać“ cudzoziemców (jakby tego potrzebowali!), aby nie sądzili teatru polskiego na podstawie występów trupy p. Hellera — ach! doprawdy! to śmieszne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazimierz Woźnicki.

pływają nieustannie protesty przeciwko Bułgarom. W Mustafa basza np. uchwalono na mitingu rezolucyę z protestem przeciwko wydaniu Kazy Bułgarom, a Grecy sandżaku Gümüldżiny przedłożyli patryarchatowi ekumenicznemu memoryał, domagający się obsadzenia sandżaku wojskami tureckiemi.

W samym Adryanopolu przyszło w ub. sobotę do gwałtownego starcia między Staroturkami a Młodoturkami. Wedle prywatnych doniesień scysyi tej brak podłoża politycznego. Wynikła ona z przyczyn osobistych, z powodu zawiści oddawna nurtującej między Enver beyem i Abukiem baszą. Korpus oficerski podzielił się na dwa obozy: część jego stanęła po stronie Abuka baszy, druga część po stronie Enver beya; rozpoczęła się bójka, strzelanina, a jej wynikiem było kilkanaście trupów i znaczna liczba rannych.

Sprawa ta niezawodnie za drobna, by oddziałać mogła na pozycyę Turcyi w rokowaniach. W każdym razie każe ona domyślać się, że to, co dotąd było klątwą Turcyi, rozłam wewnętrzny — nadal nurtuje w jej armii.

*

O wczorajszej konferencyi pokojowej nadchodzą sprzeczne wieści. Wedle depeszy oficyalnej z Konstantynopola trwała ona 3 godziny, a żadna ze stron obu nie odstąpiła od dotychczasowych żądań.

Wbrew temu krąży w Konstantynopolu wersya, że bułgarscy delegaci mieli już podobno w zasadzie zgodzić się na propozycye tureckie w sprawie Adryanopola i Kirkkilisse i dziś ma być ta sprawa ostatecznie załatwiona, poczem obrady toczyć się będą nad sprawą Maricy. Bułgarya, twierdzi owa informacya, zaproponuje, by Turcya odstąpiła jej obszar na zachód od Maricy, między Dimotika a Mustafa, za co Bułgarya da rekompensatę nad Morzem Czarnem.

Inne źródła prywatne twierdzą natomiast, że rokowania turecko-bałkańskie wcale nie zapowiadają się korzystnie. Bułgarya popełniła dyplomatyczny błąd przez to, że odrzuciła propozycye Turcyi, by rokowania odbywały się w Sofii, oświadczając, że sprawa Adryanopola należy do decyzyi mocarstw. Następnie popełniła tę niekonsekwencyę, że zgodziła się zaraz potem na podjęcie rokowań i wysłała delegatów do Konstantynopola. Żądania tureckie wobec tego wzrosły, gdyż Turcya czuje swą wyższość dyplomatyczną i nie zechce niczego utracić. Mimo wszystko jednak — tak brzmią tutejsze informacye — rokowania muszą zakończyć się pokojowo.

Jak słychać, w sprawie Tracyi wschodniej powzięto w Konstantynopolu definitywne uchwały, które będą przedłożone na najbliższej konferencyi z Bułgarami.

Podobno Porta wyśle notę do mocarstw, w której będzie powiedziane, że ruch wśród ludności w Tracyi zachodniej zostanie uśmierzony, jeśli Turcya otrzyma gwarancyę, że Bułgarzy zaprzestaną tam represyi. Turcya zażąda, by obsadzenie tych miejscowości przez Bułgarów odbyło się pod kontrolą mocarstw.

Dziś ma być sprawa Adryanopola załatwiona definitywnie.

W Sofii nie brak pesymistów, którzy sądzą, że niedalekie jest zerwanie rokowań z Turcyą.

Wiedeń. Tutejsza ambasada turecka zaprzecza wiadomościom o krwawych zajściach pośród oficerów w Adryanopolu. W szczególności oświadczają, że Abuk basza oddawna przebywa w Kirkkilisse, Enver bey zaś nie opuszczał od wielu dni Konstantynopola, gdzie przepędził święta.

Konstantynopol. Przybył tu Enver bey i został przyjęty na posłuchaniu przez sułtana.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 9 września.

(Powrót Monarchy. — Kongresy wiedeńskie).

(aw) Przez siedmdziesiąt dni był Schönbrunn opustoszały. W apartamentach prawego skrzydła szczelnie zamknięte story zielone były widomym znakiem nieobecności Monarchy. Przedwczoraj ukazała się we wszystkich pismach wiedeńskich wiadomość o powrocie Najj. Pana, która dała sposobność burmistrzowi JE. dr. Weiskirchnerowi do wydania płomiennej odezwy, wzywającej ludność stolicy do jak najuroczystszego powitania ukochanego przez wszystkich Władcy.

Ulice, przez które miał przejeżdżać Najj. Pan, przystrojono zielenią i chorągwiami. Wielotysięczne tłumy zapełniły drogę wiodącą do Zamku Cesarskiego i śmiało powiedzieć można, że kto żyw spieszył do *Penzing*, aby choć zdala zobaczyć ów wjazd, który przekształcił się, sam z siebie i całkiem odruchowo, w serdeczną i pamiętną manifestacyę.

Pogoda dopisała nadzwyczajnie. Jesień nagradza przywary lata i roztacza całe piękno swych powabów.

Dzień miał się ku schyłkowi, gdy w szpaler, za którym tłoczyła się publiczność, wjechały powozy Dworskie. Porządek utrzymywali weterani, którzy wyruszyli w komplecie, dalej służba miejska, kohorty chłopców liczące blisko tysiąc głów i t. d. Wszędzie witały Monarchę dźwięki hymnu i okrzyki ludności, powiewały kapelusze, chustki i wyciągały się dłonie....

Przed bramami Rezydencyi oczekiwała Najj. Pana Rada miejska z burmistrzem. Z młodzieńczą rzeźkością wyskoczył sędziwy Władca z powozu i z widocznem wzruszeniem dziękował za oznaki hołdu i przywiązania. Padły przy tem z ust Cesarskich słowa dodające otuchy. Kiedy burmistrz podniósł mądrość Monarszą, której zawdzięczamy utrzymanie pokoju i wspomniał, że stolica modlić się będzie do Boga, aby to dzieło Najj. Pana wydało także na polu gospodarczem swe plony, wyraził Monarcha w udzielonej odpowiedzi nadzieję, że poprawa stosunków istotnie nastąpi, co równa się zapewnieniu, że możemy liczyć na utrzymanie pokoju i na powrót do normalnego stanu rzeczy.

Cała Monarchia czeka na to z utęsknieniem. Skutki długotrwałego przesilenia dają się ciągle odczuwać, nic też dziwnego, że słowa Cesarskie przyjęto z entuzyazmem jako zapowiedź lepszego jutra i lepszej, bo nareszcie jasnej przyszłości.

W powitaniu Najj. Pana brało także udział wielu obcych. Jest to obecnie sezon kongresów, wystaw i konferencyj. Na ulicach spotyka się na każdym kroku postacie nieznane, czasem egzotyczne. Noszą one odznaki w kształcie gwiazdy na klapie surduta i teczki czarne z napisem niemieckim i hebrejskim: XI. Kongres Syonistów.

Nas, Polaków, zajmuje ów kongres o tyle, że ruch syonistyczny obejmuje także ziemie polskie i odgrywa wśród ludności żydowskiej, zamieszkującej Galicyę i Królestwo Polskie rolę dość poważną.

Hasło żydowskie, powtarzane od wieków w formie pobożnego życzenia: „Na przyszły rok obyśmy byli w Jerozolimie“, zmieniło się w program społeczno-polityczny, który przedostał się do nas z Rossyi i znalazł wkrótce wielu zwolenników.

Pod przewodnictwem Hermana Diamanda założone Towarzystwo „Syon“ (1887) popularyzowało idee syońskie, które przybrały nawet kształty realne, kiedy adwokat tarnowski dr. Salz nabył w Palestynie grunty i założył tam kolonię galicyjską „Machnajim“. Syonizm spotkał się wszakże z zaciętymi wrogami i to szczególnie wśród tych żydów, którzy wytrwali przy talmudzie, a także wśród wszystkich zwolenników asymilacyi, będącej zaprzeczeniem programu syońskiego. Mimo to rozwój jego przybierał coraz większe rozmiary i zdobywał coraz to nowe placówki i posterunki w Europie.

Współpracownik *N. Fr. Presse*, Teodor Herzl, zorganizował syonizm i nadał mu obecny charakter. On to był inicyatorem kongresów, on pchnął syonizm na tory międzynarodowe i on pierwszy zerwał z systemem kolonizacyi parcyalnej w Palestynie, a podniósł natomiast hasło przygotowania mas żydowskich pod względem narodowym do emigracyi.

Herzl nie chciał rozdrabniać wysiłków syońskich i marzył o daniu swoim współbraciom nie jakichś tam kolonij kilkumorgowych w ziemi obiecanej, lecz wolnej ojczyzny, której prawa byłyby zagwarantowane przez Turcyę i mocarstwa.

Program Herzla opierający się na myśli odrodzenia narodu w duchu i kierunku palestyńskim był utopijny, ale miał cechy idealne i porwał za sobą młodzież żydowską. W praktyce wywarł on wszakże zgoła niepożądane rezultaty. Wprowadził do syonizmu utopizm, formalistykę i namiętne spory. Kongresy debatowały nad przyszłym ustrojem państwa żydowskiego, a nie troszczyły się o losy narodu i jego teraźniejszość. Siódmy kongres bazylejski pociągnął za sobą rozbicie syonizmu na syonistów właściwych, marzących po dawnemu o powrocie do Palestyny i na terytoryalistów, zmierzających do stworzenia kraju żydowskiego gdziebądź byleby pod protektoratem angielskim, który dawałby rękojmię swobody i autonomii. Do dalszego rozproszenia syonizmu przyczyniły się wiele: Poale-Syonizm t. j. syonizm socyalistyczny, oparty o ideały socyalistyczne i rozrost partyi żydów-socyalistów. Oba te kierunki odebrały syonizmowi wiele sił pierwszorzędnych i podkopały jego powagę wśród proletaryatu i małomieszczaństwa żydowskiego.

Syonizm żyje mimo to dalej. W Galicyi ma swoje organizacye, kluby, biblioteki i instytucye finansowe. W komitecie naczelnym ma Galicya trzech przedstawicieli, którzy też biorą udział w kongresach i występują w jej imieniu. Kongres sam nie ma wszakże już tego znaczenia, co poprzednio.

Wieczne niesnaski między głównymi przywódcami, rozbieżność poglądów na właściwą akcyę palestyńską, wreszcie brak namacalnych wyników podjętych tak głośno prac i zabiegów, rozczarowały i zniechęciły wielu najgorliwszych zwolenników syonizmu. Zebranie wiedeńskie tej sytuacyi nie poprawia. Widzi się te same błędy i słyszy te same frazesy. Przebieg obrad jest burzliwy, a ton ich namiętny. Dawne bożyszcze syonizmu, Mac Nordau, ściągnięto z piedestału, zadokumentowano powstanie nowego prądu rozkładczego pod flagą „Wszechżydowstwa“ (Alljudentum), naskarżono się wreszcie do woli na obecne naczelne kierownictwo, które nie spełnia podobno swego zadania. Z powodzi różnych przemów najciekawszym był referat dr. Roppina z Jaffy, z którego wynika, że organizacya palestyńska obraca kapitałem dochodzącym do półczwarta miliona frk. i że założone w Jaffie gimnazyum hebrejskie jest tak licznie frekwentowane, iż same opłaty szkolne składane przez uczniów przybyłych z zagranicy dały przeszło ćwierć miliona franków dochodu.

Pozatem kongres wiedeński nie przyniósł wiele nowego. Udowodnił tylko, że dr. Nordau miał racyę mówiąc na ostatniem zgromadzeniu syonistycznem w Paryżu, iż „wielka idea stała się z biegiem lat sprawą bez znaczenia“. Spadkobiercy Herzla przetopili kruszec na drobną monetę.

Nowy ambasador amerykański u Najw. Dworu.

Powołanie demokracyi w osobie nowego prezydenta Woodrowa Wilsona do rządu w Stanach Zjednoczonych, miało za skutek także znaczne *revirement* w obsadzie posterunków dyplomatycznych. Dotychczasowi am-

---

86)

SPRAWA ROYAT.

(Pierre Dax. L'affaire de Royat).

CZĘŚĆ DRUGA.

VI.

Podejrzenia się utrwalają.

(Ciąg dalszy).

Podróż długą wydała się Jakóbowi. Książki, które kupował po drodze na dworcach kolejowych, nie rozrywały jego smutnych myśli.

Był niespokojny. Co chciała od niego Armanda?

Na dworcu kolei w Pornichet, panna Engilbert z bratem czekała na niego.

Przyjechali zamkniętym powozem, chcąc oszczędzić Jakóbowi spotkania, którego się nie spodziewał i które fatalne skutki mogło wywrzeć na niego.

Skoro tylko wysiadł z pociągu, przyjazne dłonie wyciągnęły się ku niemu.

Jakób pragnął wyczytać z ich oczu powód, dla którego go wezwali, lecz oni byli nieprzeniknieni.

W głębi duszy, Armanda była silnie ucieszona. Nie chcąc tego okazać, uśmiechała się, bo na niej przedewszystkiem spoczywały oczy Jakóba. Czyż nie od niej wszystkiego się spodziewał?

Nie pytał o nic.

A ona wysilała się na rozmowę o rzeczach banalnych, aby droga z dworca kolei do willi mniej długą mu się wydała. Szczególnie, gdy przejeżdżali obok Bluette, była bardzo rozmowna, chcąc odciągnąć uwagę Jakóba.

Ludwik, zaprowadził Farjeola do jego pokoju, a potem przeszli do jadalni.

Ani słowa wyjaśnienia. Farjeol nie wiedział już sam co ma myśleć. Nie ośmielał się nawet zapytać, myśląc sobie, że może Armanda czeka na chwilę sam na sam, żeby z nim pomówić.

Obiad wszystkim za długi się wydawał. Ludwik uważał, że nie powinno się trzymać Jakóba tak długo w nieświadomości.

Armanda wzrokiem dawała mu znak, żeby miał cierpliwość.

Po czarnej kawie przeszli do salonu.

— I cóż, przyjacielu — rzekła panna Engilbert — poczyniłeś pan jakie kroki w celu powzięcia wiadomości co do zgonu naszej kochanej pieszczoszki?

— Nie zaniedbałem żadnego.

— Zanim o tem będziemy mówić, zechcesz pan nam opowiedzieć, w jaki sposób odbyło się owo spotkanie z panią Farjeol?

Jakób opowiedział wszystko co wiemy. Armanda przerywała mu wykrzyknikami:

— Jestem coraz bardziej pewna — rzekła, gdy skończył — że pani Farjeol wyrzuciła z siebie tę straszną wiadomość tylko dla tego, żeby ciebie pognębić, znicestwić....

— Ależ Armando, zbiłem wszystko coś mi radziła. Akta stanu cywilnego świadczą o śmierci mojej małej Marty.

Armanda rzuciła ręką z niedowierzaniem.

— Takim dowodom zaprzeczyć nie można — zauważył.

— Mogą istnieć inne Marty Farjeol.

— Ze wszystkiemi towarzyszącemi okolicznościami? Niepodobna, Armando. A przytem, moja żona jest w żałobie.

— W żałobie, w żałobie.... — powtórzyła. — Tak. Ale po kim? Może po nikim.

Jakób się wstrząsnął.

— Och!...

Armanda mówiła dalej:

— Jakóbie, czy udało ci się dowiedzieć gdzie się obraca Solange Mercoeur?

— Nie.

— Czy ta kobieta towarzyszyła pani Farjeol do Paryża?

— Nie wiem na pewne. Jednakże, kilka niejasnych szczegółów, podanych przez dozorczynię domu, w którym mieszka pani Farjeol, mogłoby mi nasunąć przypuszczenie, że Solange była w Paryżu... Są pewne luki w tem, co mi opowiadano... Nie byłem w stanie uprzytomnić sobie dokładnie wszystkich wypadków. To prawda, że stróżki wiedzą tylko to, co lokatorowie zechcą im powiedzieć...

— Te luki, o których mówisz, nie obudziły w tobie żadnych podejrzeń?

— Miałem podejrzenia i wątpliwości nim widziałem dokument...

Jakób zatrzymał się, a potem dodał:

— W razie wątpliwości pozostawało mi tylko kazać grób odkopać...

— Ja bym to była zrobiła! — wyrzekła panna Engilbert prawie krzykiem.

Natychmiast pomyślała sobie, jak ciężkiem to zajęcie mogło być dla Jakóba i dodała:

— Ty sam, Jakóbie, nie mógłbyś być przy tem, bo jesteś ojcem. Ale ja jestem i ze względu na ciebie, podjęłabym się ciebie zastąpić. Znam dziecko... Zresztą, wszystko to, co mówimy, jest obecnie niepotrzebne...

Zatrzymała się.

Zwolna, bardzo powoli, chciała go przygotować do usłyszenia prawdy.

On się omylił co do jej zamiaru.

— Tak, całkiem niepotrzebne.... — jęknął.

— Przepraszam ciebie, Jakóbie, niepotrzebne, ponieważ...

— Ponieważ, co?

Wpatrywał się w nią. Odwróciła oczy. Powstała, przysunęła krzesło bliżej Farjeola, położyła mu rękę na ramieniu i spytała:

— Jakóbie, gdybyś zobaczył pismo twojej żony...

— Błagam ciebie, nie nazywaj jej moją żoną!

— Jakże mam powiedzieć? Matka Marty?

— Jeszcze mi przykrzej...

— W takim razie?

— Ach! masz słuszność, ta kobieta jest jeszcze moja żoną, to mój zły duch, który mnie prześladuje, a jestem zmuszony ją znosić i to jest straszne!

— Odwagi, Jakóbie, odwagi, zdaje mi się, że wkrótce się jej pozbędziesz...

Podskoczył.

— Armando, ty coś wiesz, sprowadziłaś mnie tutaj, aby mi coś ważnego powiedzieć... Przez litość mów, och! mów, błagam ciebie!...

Z nieopisaną serdecznością we wzroku, podjęła poprzednie swoje pytanie:

— Czy poznałbyś pismo pani Farjeol?

— Z pośród tysiąca.

— Nawet gdyby starała się je zmienić?

— Tak.

— Poczekaj chwileczkę, zaraz wracam.

Armanda wyszła z salonu.

Gdy wróciła, miała w ręku karton, na którym nakleiła kawałki listu.

Farjeol powstał jednym skokiem. Armanda zatrzymała go za rękę.

— Posłuchaj mnie — rzekła — czy masz dość odwagi, aby się dowiedzieć rzeczy, o której my wiemy i o której nas powiadomił ten list znaleziony przypadkiem na plaży?

— Wszystkiego, wszystkiego mogę się dowiedzieć! Możesz być pewna, że nic z tego, co tyczy się pani Farjeol, mnie nie wzruszy... powiedz mi więc, przez litość!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

basadorowie i posłowie ze wszystkich dworów, we wszystkich państwach ustąpili, a także w kierownictwie wiedeńskiej ambasady zaszła zmiana.

W miejsce dotychczasowego ambasadora mr. K e r e n a, który akredytowany był nad Dunajem jako przedstawiciel prezydenta Tafta, wchodzi mr. Frederick C o u r t l a n d P e n f i e l d, który już przybył do Wiednia i zaraz po przybyciu, z prawdziwie amerykańską *readiness* objął urzędowanie.

Nowy ambasador amerykański u Najw. Dworu uchodzi w Ojczyźnie za wielką powagę w sprawach dyplomatycznych i za świetnego znawcę polityki międzynarodowej. — W Ameryce posterunek wiedeński nie należy oczywiście do najważniejszych. Jeśli więc mr. Courtland-Penfield zdecydował się go objąć, to dla tego, że jest gorącym przyjacielem Austro-Węgier, które dokładnie poznał, kilkakrotnio czas dłuższy goszcząc w obrębie Monarchii. Sam też twierdzi, że było mu tu zawsze swojsko, prawie jak w domu. Owa sympatya — zwłaszcza, że odwzajemniana przez szerokie koła Monarchii — ułatwi nowemu ambasadorowi pod wielu względami jego misyę, przyczyni się też niezawodnie do utwierdzenia i pogłębienia wybornych stosunków, jakie utrzymują się stale między oboma państwami.

P. P e n f i e l d z zawodu jest zarówno dziennikarzem i pisarzem, jak dyplomatą. Urodził się w r. 1855 w Connecticut, w Stanie jednym z trzynastu zaliczanych do rzędu założycieli i zajmującym na tej podstawie jakby wyższe, arystokratyczne stanowisko. Studya ukończył w Russela Military School w New Haven, poczem je uzupełniał jeszcze w Uniwersytetach niemieckich.

W roku 1892 wszedł po raz pierwszy w związek małżeński z Katarzyną Albert Mc. Murdo, zmarłą w r. 1905. W roku 1908 ożenił się powtórnie. Nazwisko rodowe tej drugiej jego żony jest Anna Weightmann-Walker. Obecna pani Penfield pochodzi z Filadelfii, Austryę zaś zna doskonale.

Przed wejściem w służbę dyplomatyczną poświęcał się p. Penfield dziennikarstwu. Przez lat pięć pracował w redakcyi dziennika *Harhford Courant.*

W roku 1885 otrzymał nominacyę na wicegeneralnego konsula Stanów Zjednoczonych w Londynie. Tam miał dość czasu do pracy także literacko-naukowej. W r. 1886 zamianowało go król. Towarzystwo geologiczne swym członkiem.

W latach 1893—1897 zajmował p. Penfield stanowisko generalnego konsula i agenta dyplomatycznege w randze ministra w Egipcie. Tu włożył wiele pracy w rokowania dyplomatyczno-ekonomiczne, które miały utorować drogę kanałowi Panamskiemu. W uznaniu zwłaszcza rokowań z Francyą co do nabycia wszystkich praw jej do kanału Panamskiego nadał mu rząd francuski krzyż legii honorowej. Należy zresztą mr. Penfield do najsowiciej udekorowanych amerykańskich mężów stanu. Po za oficerską godnością w Akademii francuskiej posiada amerykański dyplomata wielką wstęgę tureckiego orderu Medżidżie, jest wielkim komturem tureckiego orderu Osmanije, a w r. 1911 odznaczony został przez Piusa X. wielką wstęgą orderu św. Grzegorza i jest pierwszym Amerykaninem, który posiada najwyższą klasę tego papieskiego orderu. Oprócz tego posiada mr. Penfield serbski order Takowy i liczne inne jeszcze europejskie odznaczenia.

Nowy ambasador może przytem powiedzieć o sobie, że mało który z jego ziomków, tak skorych zresztą do podróży, zwiedził tyle, co on, świata.

W ostatnich latach wydał mr. Penfield szereg prac i studyów z dziedziny ekonomii i polityki. Prace te utwierdziły u ziomków ambasadore chlubne przekonanie, że jestto niepospolity, bardzo trzeźwo myślący i gruntownie wykształcony dyplomata.

KRONIKA.

Lwów, 11 września.

Kalendarz.
Piątek (12 września):
Gwidona. — Radzimira. — Ałeksandra.
Wschód słońca o godzinie 4·56 rano, zachód słońca o godzinie 5·45 po południu.
Temperatura. O godzinie 12 w południe + 10 stopni Cel.

— **W stanie zdrowia** czcigodnego dr. Antoniego Małeckiego, jak się z ubolewaniem dowiadujemy, zaszło niepokojące pogorszenie. Już wczoraj rano lekarz ordynujący, dr. Aleksiewicz, z prawdziwem poświęceniem opiekujący się sędziwym pacyentem, zauważył objawy niepomyślnego zwrotu. Wezwany na konsylium dr. Rydygier, który przed kilku tygodniami przeprowadził zaleconą operacyę, stwierdził znaczny sił upadek. Ku wieczorowi pogorszenie poczyniło dalsze postępy. Noc była bardzo zła. Dr. Aleksiewicz musiał do rana stosować przepisane w takich wypadkach środki energiczne. Rano temperatura wynosiła 38°C. Chory czuje się bardzo osłabiony, nie utracił jednakże przytomności. Poznał czuwające przy nim siostrzenice pp. Ostrowską i Taczanowską, jako też p. Ostrowskiego i rozmawiał swobodnie z red. Tadeuszem Czapelskim. Mimo względnego polepszenia subjektywnego, stan dr. Małeckiego, ze względu na podeszły wiek pacyenta, uważać należy jako groźny.

— **Dyrektor kolei p. Stanisław Rybicki** powrócił z urlopu i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

— **Zaręczyny.** W Okocimiu odbyły się dnia 8 bm. zaręczyny Elżbiety bar. Götz-Okocimskiej z Marcinem hr. Badenim.

— **Z uwagi na niebezpieczeństwo cholery,** zagrażające od południowej granicy, a nadto z uwagi, że stwierdzono już kilka wypadków tej choroby na granicy węgierskiej w okolicy Ławocznego, prezydent miasta p. Neumann zwołał nadzwyczajne posiedzenie magistratu w dniu 10 b. m., na którem postanowiono:

1. kreować natychmiast dzielnicowe komisye anticholeryczne, które obchodzić będą realności i kontrolować czystość w tychże. W razie ujemnych spostrzeżeń komisye te wydawać będą na miejscu zarządzenia, a w razie niewykonania tychże do 24 godzin, wykonane zostaną z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo właścicieli. Odnosi się to zwłaszcza do czystości w kloakach, zbiornikach kloacznych, śmieciarkach, piwnicach, strychach, na dziedzińcach i na schodach.

2. Ziemia z wykopów budujących się w mieście kanałów będzie dezynfekowana.

3. Obostrzyć policyę targową co do sprzedaży owoców i innych podobnych artykułów. Owoce niedojrzałe, zgniłe i wogóle dla zdrowia szkodliwe będą na miejscu niszczone przez polanie karbolem, ewentualnie zakopywane. Przepis o nakrywanin owoców na wózkach i w drzwiach sklepowych ma być ściśle przestrzegany.

4. Przygotować i urządzić natychmiast barak gminny przy ul. Janowskiej do pomieszczenia osób podejrzanych o cholerę. Chorzy choleryczni leczeni będą w pawilonach zakaźnych Wydziału krajowego przy ul. Piekarskiej.

5. Meldunek osób przyjezdnych w hotelach ma być ściśle przestrzegany.

6. Właściciele hoteli, domów przemysłowych, kierownicy szkół, warstatów, dalej właściciele domów obowiązani są bezzwłocznie zawiadomić magistrat, względnie fizykat miejski o każdym podejrzanym wypadku. Rozumie się samo przez się, że obowiązek ten co do donoszenia magistratowi o wypadkach podejrzanych odnosi się przedewszystkiem i do lekarzy, którzy z mocy ustawy do takiego zawiadomienia władzy są obowiązani.

7. Polecić miejskiemu Zakładowi dezynfekcyjnemu, aby zaopatrzył się w dostateczną ilość niegaszonege wapna i innych środków dezynfekcyjnych.

8. Odnieść się do dyrekcyi kolei państwowych o udzielenie wykazu tych stacyj kolejowych na wszystkich liniach kolejowych, zdążających w stronę Lwowa, w których zapewniona jest pomoc lekarska dla osób, które jadąc do Lwowa, zachorują po drodze wśród objawów podejrzanych o cholerę, oraz uwiadomienie magistratu o wydanych zarządzeniach anticholerych na tutejszych dworcach kolejowych.

Z powodu obawy zawleczenia cholery zastanowiła dyrekcya kolei państwowych aż do odwołania kurs wozów bezpośrednich I. II. i III. klasy ze Lwowa do Budapesztu, względnie ze Lwowa do Miskolcza przy pociągach nr. 1711, 1718, 1715 i 1712.

— **Cholera.** Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: Badania bakteryologiczne, ukończone 10 bm., stwierdziły jeden wypadek cholery w gminie Wyżłów, pow. skolskiego, u robotnika drogowego Fedora Lachowicza, który 7 bm. zachorował, a 8 bm. zmarł. Pracował on w temsamem miejscu, co robotnik Ilko Howdzicz z Oporca, który zachorował 9 bm. Wypadki te tłumaczą się komunikacyą, utrzymywaną przez obie wsie z komitatem węgierskim Bereg, gdzie panuje cholera.

Przybyły do Wiednia z Salonik A. Padro, który zachorował na cholerę, już wyzdrowiał. Osoby, które z nim się zetknęły i były odosobnione, odbyły już przepisaną kwarantannę.

Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, że w komitacie Bereg zaszło kilka nowych wypadków cholery, z tego dwa z wynikiem śmiertelnym.

Fizykat miejski w Budapeszcie donosi, że wczoraj zaszło tam 7 nowych zasłabnięć, podejrzanych o cholerę. Osoby chore odosobniono w szpitalu cholerycznym.

W gminie Deliblat, na Węgrzech, stwierdzono cztery wypadki cholery z wynikiem śmiertelnym. Prócz tego zmarła jedna osoba, która zachorowała poprzednio.

— **Cholera w Galicyi.** Stan chorych na cholerę w kraju niezmieniony. Pozostają dwie osoby chore w Oporcu, powiatu skolskiego. Świeżych zachorowań niema.

— **Medal księcia Józefa Poniatowskiego.** Komitet obchodu setnej rocznicy księcia Józefa Poniatowskiego wydaje medal pamiątkowy. Ze względu na ściśle ograniczoną liczbę egzemplarzy medalu, chcący go nabyć, zechcą już zgłaszać zamówienia do skarbnika komitetu p. Eugeniusza Kalinowskiego (adres: Kraków, ul. Rajska 20, II. p.). Ceny medalu są następujące: złoty 500 kor., srebrny 30 kor., bronzowy 10 kor.; nadto na koszta opakowania i przesyłki 1 kor. Pierwszeństwo będą mieć ci zamawiający, którzy przy zamówieniu nadeślą całą należytość.

— **Statystyka frekwencyi w lwowskich szkołach średnich.** Na podstawie dat co do ostatnich wpisów młodzieży do tutejszych szkół średnich okazały się następujące wyniki:

Do wszystkich szkół średnich humanistycznych i realnych na bieżący rok szkolny zapisało się ogółem 7236 uczniów, z tego do klasy I. — 1119.

W porównaniu z wynikiem wpisów roku zeszłego zapisało się w bieżącym roku szkolnym do gimnazyów humanistycznych 160 uczniów mniej; zmniejszyła się również liczba uczniów gimnazyum realnego o 77, nieznacznie zaś wzrosła liczba uczniów szkół realnych.

I tak: do gimnazyów humanistycznych do I. klasy zapisało się 797 uczniów; do VIII. gimnazyum (realnego) i obu szkół realnych 322.

Co do poszczególnych zakładów cyfry są następujące:

Gimnazyum I. (akademickie) liczy 16 klas, uczniów 551. W I. a — b 90, w II. a — b 85, w III. a — b 81, w IV. a — b 62, w V. a — b 61, w VI. a — b 50, w VII a — b 56, w VIII. a — b 66.

Filia gimnazyum akademickiego liczy 17 klas, uczniów razem 675. W I. a — b 88, w II. a — b 96, w III. a — b 95, w IV. a — b 89, w V. a — b 85, w VI. a — b 72, w VII. a — b 54, w VIII. a — b 90.

Gimnazyum II. liczy 12 klas; uczniów razem 360. W I. a — b 51, w II. a — b. 53, w III. a — b 48, w V. 51, w VI. 40, w VII. 38, w VIII. 29.

Gimnazyum III. Franciszka Józefa liczy 12 klas; uczniów razem 498. W I. 51, w II. 52, w III. 54, w IV. a — b 79, w V. a — b 78, w VI. a — b 72, w VIII. 40.

Gimnazyum IV. liczy 17 oddziałów; uczniów razem 673. W I. ae 105, w II. ae 105, w III. ae 117, w IV. ad 85, w V. ad 60, w VI. ad 74, w VII. ad 64, w VIII. ad 63.

Filia gimnazyum IV. liczy 19 klas; uczniów razem 781. W I. bcd 149, w II. bcd 131, w III. bcd 122, w IV. bc 96, w V. bc 96, w VI. bc 69, w VII. bc 66, w VIII. bc 52.

Gimnazyum V. liczy 15 klas, ucznlów razem 605. W I. ab 121, w II. ab 72, w III. ab 96, w IV. ab 78, w V. ab 76, w VI. 43, w VII. ab 65, w VIII. ab. 54.

Gimnazyum VI. liczy 8 klas, uczniów razem 321. W I. 51, w II. 36, w III. 32, w IV. 43, w V. 40, w VI. 44, w VII. 37, w VIII. 38.

Gimnazyum VII. liczy 11 klas, uczniów razem 398. W I. 50, w II. ab 76, w III. 45, w IV. 36, w V. 38, w VI. 28, w VII ab 68, w VIII. ab 57.

Filia gimnazyum VII. liczy 8 klas, uczniów razem 318. W I. 42, w II. 50, w III. 48, w IV. 40, w V. 46, w VI. 32, w VII. 31, w VIII. 29.

Gimnazyum VIII. (realne) liczy 20 klas uczniów razem 687. W I. abcd 132, w II. abc 115, w III. ab 110, w IV. ab 79, w V. ab 76, w VI. ab 46, w VII. ab 74, w VIII ab 55.

Pierwsza szkoła realna liczy 14 klas, uczniów razem 524. W I. ab 85, w II. ab 67, w III. ab 75, w IV. ab 75, w V. ab 80, w VI. ab 68, w VII. ab 74.

Druga szkoła realna liczy 20 klas; uczniów razem 778. W I. abc 105, w II. abc 126, w III. abc 113, w IV. abc 119, w V. abc 124, w VI. abc 100, w VII. ab 68.

— **Wpisy** do szkoły sług im. dr. Żuliúskiego rozpoczynają się w niedzielę, 14 b. m., w szkole Staszica, Podwale. Nauka i dalsze wpisy odbywają się tamże w niedzielę od godz. 3 — 5 po południu. Oprócz nauki czytania, pisania, rachunków, są wykłady z religii, historyi, gospodarstwa domowego. Zarząd Koła pań T. S. L. uprasza wszystkie służbodawczynie o zachęcenie swoich służących do wpisywania się do tej szkoły, która oprócz udzielania najpotrzebniejszych wiadomości, wzięła sobie za cel: stworzenie ze swych uczenic wzorowych służących.

— **Józef Eötvös.** Węgrzy obchodzą obecnie setną rocznicę urodzin Eötvösa, jednego z najwybitniejszych ludzi, jakich XIX. wiek w Węgrzech wydał.

Eötvös odznaczył się jako powieściopisarz, mąż stanu i publicysta. Urodził się w r. 1813 w Budapeszcie i wcześnie poświęcił się literaturze i polityce. W r. 1840 napisał pierwszą powieść „Kartuzi“, która mu przyniosła rozgłos i sławę. Do najbardziej znanych powieści Eötvösa należą, prócz „Kartuzów“, utwory: „Urzędnik miejski“ i „Węgry w r. 1514“. W powieściach tych przedstawił w barwnych rysach rozpaczliwe położenie ludu węgierskiego. W r. 1848 należał Eötvös obok Ludwika hr. Bathyanyi'ego, Ludwika Kossutha i Stefana hr. Szechenyi'ego do najwybitniejszych polityków węgierskich. Do najbardziej znanych prac publicystycznych Eötvösa należą rozprawy „O równouprawnieniu narodów w Austryi“ i „Gwarancya potęgi i jedności Austryi“. W pismach tych uzasadniał potrzebę zaprowadzenia rządów konstytucyjnych w Austryi i na Węgrzech. Przy dokonywaniu ugody Węgier z Austryą odgrywał Eötvös obok Deaka, Andrassy'ego i Lonyay'a, bardzo wybitną rolę. W r. 1867 został ministrem oświaty na Węgrzech. Umarł w r. 1871. W ostatnich latach swego życia był prezesem węgierskiej Akademii umiejętności. Eötvös znany był również jako świetny mowca. Węgrzy słusznie sławią go jako jednego z największych swoich patryotów.

— **Choroby zakaźne.** W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie według stanu z dnia 1 września 1913: t y f u s p l a m i s t y: Zaszków; t y f u s b r z u s z n y: Dobrzany, Biłohorszcze; s z k a r l a t y n ę: Podciemne, Kuhajów, Oporów ad Gaje; k r z t u s i e c: Zarudce.

Fizykat miejski zwraca uwagę publiczności, że spotykanie się z mieszkańcami tych gmin, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się temi chorobami.

— **Stulecie Józefa Warszewicza,** botanika polskiego, obchodzono w tym tygodniu uroczyście w Krakowie.

Józef Warszewicz był podróżnikiem i botanikiem polskim. Urodził się w roku 1812 na Litwie, zmarł w roku 1866 w Krakowie. Okazując za młodu zdolności ogrodnicze, pracował przy ogrodzie botanicznym w Wilnie. Uczestniczył w wypadkach roku 1831 i dosłużył się stopnia oficera. Zmuszony do emigracyi, zatrzymał się w Berlinie, gdzie pracował przy ogrodzie botanicznym. Tamtejsze Towarzystwo ogrodnicze wysłało go do Ameryki środkowej w celu zebrania nasion roślinnych. Bawił tam przez lat sześć od roku 1844 do 1850 i pomimo kilkakrotnych chorób, zwiedził Meksyk, Gwatemelę, Jukatan, Honduras, Boliwię i t. d. Sprowadził nasiona mnóstwa rzadkich lub nieznanych gatunków, a główne zasługi położył około zbadania rozmaitych storczyków. Rychło po powrocie w roku 1850 został dyrektorem ogrodu botanicznego w Krakowie i przyczynił się bardzo do jego rozwoju. Około 30 gatunków roślin nosi nazwę gatunkową od jego nazwiska, a nadto dwa rodzaje roślin „Warszewiczella“ z rodziny storczykowych i „Warszewiczia“, drzewo z rodziny marzanowatych.

Inicyatywę do krakowskich uroczystości dał polski Związek ogrodników. Obchód miał przebieg skromny, szło tylko o przypomnienie ogółowi polskiemu postaci sławnego uczonego polskiego. Więc: rano w kościele św. Anny odprawiono nabożeństwo żałobne, poczem kilkuset uczestników, przeważnie młodzieży, udało się pochodem do ogrodu botanicznego, gdzie przed pomnikiem Warszewicza wypowiedział mowę prof. Maryan Raciborski, charakteryzując osobistość podróżnika i botanika polskiego. Wieczorem urządzono wieczorek, na którym po produkcyach wokalnych pan W. Kasprzyk wygłosił odczyt o Warszewiczu. Po wieczerzy wręczono medal panu Ignacemu Klusowi, uczniowi ś. p. Warszewicza, a zasłużonemu pedagogowi na Prądniku pod Krakowem.

△ **Echa eksplozyi w pracowni pyrotechnicznej.** Ciężko ranny podczas sobotniej eksplozyi w pracowni pyrotechnicznej śp. Rutkowskiego, robotnik Piotr Kusznir, zmarł wczoraj w szpitalu powszechnym.

△ **Zaginiony.** Piętnastoletni Józef Teinbach z Czerniowiec bawiący chwilowo we Lwowie u Dawida Rotha przy ul. Kazimierzowskiej l. 11, wydalił się onegdaj z jego mieszkania i znikł bez śladu.

△ **W ulicy Leona Sapiehy** przytrzymał dziś nad ranem patrolujący tam żołnierz policyjny zarobnika Juliana Dąbrowskiego i koźlarza Jana Steszczyszyna, którzy nieśli worek i kobiałkę pełną wiktuałów. Przytrzymani przyznali się, że na spółkę z niejakim Mareczorem towary te skradli z zamkniętego sklepiku Katarzyny Kocyanowej przy ulicy Głębokiej l. 16.

△ **Nagły zgon.** W ulicy Akademickiej l. 21 zmarł wczoraj wieczorem nagle, wskutek udaru serca, przechodzący tamtędy 40-letni Antoni Cieślik, kasyer szpitala powszechnego. Zwłoki zabrała rodzina.

(△) **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw parobkom z Borek janowskich o zabójstwo zakończyła się wczoraj przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych. Obwinionego Wiktora Wykierę uznali sędziowie przysięgli winnym zabójstwa, równocześnie jednak potwierdzili pytanie, że działał on w chwili spełnienia zbrodni w stanie zupełnego pijaństwa. Trybunał zasądził go wobec tego werdyktu za opilstwo na 3 miesiące aresztu. Drugiego obwinionego, Mikołaja Harwaza, zasądzono na dwa lata ciężkiego więzienia za namawianie Wykiery do zabójstwa i dostarczenie mu noża.

(△) **Młodociany nożowiec.** Na dziedzińcu domu przy ul. Rzeźnickiej, 14-letni Roman Kuliszko ugodził nożem w lewą łopatkę pomocnika tapicerskiego Józefa Grimingera z taką siłą, że nóż został w łopatce. Po dokonaniu zbrodni Kuliszko zbiegł. Wkrótce aresztowano go jednak i odstawiono do aresztów.

(△) **Znikła bez śladu.** W dniu 29 sierpnia wydaliła się z domu rodziców 9-letnia Marya Baranówna i dotąd nie zdołano jej odszukać. Wyszła z domu bosa, w pluszowej sukience, czerwonym szaliku. Baranówna jest szatynka, ma bliznę pod szyją.

(△) **Zgubiono:** srebrny mały zegarek damski; złoty pierścionek damski i ślubną złotą obrączkę.

(△) **Kronika policyjna.** W kościele OO. Jezuitów skradziono wczoraj p. Adeli Hirschbergowej torebkę z książeczką do nabożeństwa, legitymacyą tramwajową i listami.

Z mieszkania Emila Kirscha przy ul. Sieniawskiej l. 16 skradziono rozmaite przedmioty, wartości około 600 koron. Wczoraj aresztowano dozorcę domu Mikołaja Baśniaka, u którego znaleziono część skradzionych rzeczy.

Włościaninowi Grzegorzowi Magalukowi, który przybył z Kanady i zabawiał się tu z dwiema dziewczętami skradziono 113 dolarów.

— Wystawa adryatycka w Wiedniu. Przypomina się, że dla ułatwienia zwiedzania wystawy adryatyckiej w Wiedniu kursować będzie d. 18 b. m. osobny pociąg osobowy z chyżością pospieszną ze Lwowa do Wiednia. Odjazd ze Lwowa o godz. 3 m. 30 po południu, przyjazd do Wiednia (dworzec kolei Północnej) o godz. 8 m. 33 rano. Do pociągu tego, jakoteż do zwyczajnych pociągów osobowych na liniach dojazdowych wydawane będą na wszystkich stacyach kolei państwowych w Galicyi i na Bukowinie (z wyjątkiem kolei lokalnych) bilety powrotne z 14-dniową ważnością i z 25 prc. opustem z cen normalnych. Bliższe szczegóły zawarte są w odnośnych afiszach.

— Tajemnicze zwłoki. Z Czerniowiec donoszą, że rumuńska policya w Botuszanach zawiadomiła policyę czerniowiecką o znalezieniu dwóch tajemniczych trupów. Mianowicie dnia 8 sierpnia we wsi Novila Rupte pod Botuszanami wyłowiono zwłoki mężczyzny, dobrze zbudowanego, w wieku od 35 do 40 lat, ze skrępowanemi sznurem rękami i nogami. Zwłoki były odarte ze wszystkich szat i były zupełnie nagie. Dnia 17 sierpnia wyłowiono nieco dalej w Prucie zwłoki drugiego mężczyzny, w wieku od 30 do 35 lat, również zupełnie nagie ze związanemi nogami. Policya rumuńska przypuszcza, że ma do czynienia z morderstwem, dokonanem na Bukowinie. Zapewne mordercy po zbrodni wrzucili oba trupy do Prutu, a fale silnie wezbranej w tych czasach rzeki poniosły zwłoki na terytoryum rumuńskie.

— Jedenastoletni morderca. W Alpach — jak donoszą z Insbruku — zabił onegdaj siekierą 11-letni chłopiec Józef Prieth swego 75-letniego ojczyma, Marcina Rueppa. Morderca, który miał opinię najgorszą, przyznał się, że chciał siekierą pokaleczyć ojczyma, że nie miał jednak zamiaru zabicia go. Zamordowany Ruepp trzykrotnie był żonaty. Pozostawił kilkoro dzieci, najmłodsze liczy 7 miesięcy.

— Proces Ronikiera. Jak to już depesza doniosła, termin rozprawy Bogdana hr. Ronikiera, którą sądzić będzie IV. departament warszawskiej Izby sądowej, wyznaczono na 13 listopada br. Kancelarya departamentu rozesłała już 200 pozwów świadkom i ekspertom; liczba ta niewątpliwie powiększy się jeszcze. Zeznania składać będą główni świadkowie i eksperci, którzy stawali już przed sądami w dwóch poprzednich instancyach, oraz nowi, powołani głównie przez Bogdana hr. Ronikiera. Wobec tak znacznej liczby świadków rozprawa trwać będzie co najmniej miesiąc. Oskarżać będzie podprokurator warszawskiej Izby sądowej, p. Chołszczewnikow. Interesy powoda cywilnego, matki zamordowanego śp. Stanisława Chrzanowskiego, reprezentować będą adwokaci przysięgli: Franciszek Nowodworski i Karabczewski (z Petersburga). Obrony Bogdana hr. Ronikiera podjęli się petersburscy adwokaci przysięgli pp.: Bobriszczewowie-Puszkinowie (ojciec i syn), oraz adw. przys. Sterling z Warszawy. W sali rozpraw sądowych pozostawiono dla publiczności 100 miejsc. Do kancelaryi sądu napłynęło już kilkaset podań o bilety.

Kronika prowincyonalna.

§ **Rada gminna miasta Zbaraża** zamianowała na swem posiedzeniu, odbytem dnia 9 b. m., obywatelami honorowymi miasta Zbaraża: dr. Leona Fuchsa, krajowego inspektora sanitarnego we Lwowie, który do niedawna pełnił przez 12 lat w Zbarażu funkcye lekarza powiatowego i na polu hygieny położył wielkie zasługi, oraz dr. Tadeusza Niementowskiego, właściciela dóbr w Studencu (Czechy), który jako były właściciel Zbaraża i marszałek tego powiatu wielce się zasłużył około budowy dróg powiatowych i zaskarbił sobie wdzięczność mieszkańców całego miasta za przyczynienie się do budowy kolei Tarnopol-Zbaraż, która, jak się obecnie okazuje, jest nadzwyczajnem dobrodziejstwem dla całego powiatu zbarazkiego.

§ **Tragedya rodzinna.** We wsi Wrocowie koło Suchejwoli 28-letnia Bronisława Misiakowa, żona b. konduktora miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie, zamieszkała tam chwilowo, powiesiła najpierw dwoje swoich dzieci, pięcioletniego synka i dwuletnią córeczkę, poczem sama odebrała sobie życie przez powieszenie. Powodem tej tragedyi miało być to, że męża jej, jako obcego poddanego, aresztowanego dwukrotnie pod zarzutem szpiegostwa, wydalono z granic Austryi.

§ **Pożar szybu.** W Borysławiu spłonął wczoraj szyb „Tryumf I." Tow. Premier. Spłonęła wieża, resztę urządzenia uratowano. Szyb dawał dziennie 5 cystern. Przyczyna wybuchu pożaru nieznana.

Kronika zagraniczna.

* **Powietrzny statek wojskowy** „L. Z. I.", który w bardzo trudnych warunkach przybył wczoraj o godz. 2·30 po południu do Lipska z pola manewrów, nie mógł z powodu silnego wiatru wejść do hangaru. Trzymało go na linach 150 żołnierzy, gdy nagle balon pod uderzeniem silnej wichury podniósł się w górę. W ostatniej chwili przez uwolnienie motorów udało się uniknąć katastrofy. Czterech żołnierzy nie puściło wczas liny, zostali oni wzniesieni w górę, jeden sierżant szczęśliwie zeskoczył, drugiego wciągnięto do gondoli, dwu żołnierzy spadło z wysokości 150 m. i zabiło się na miejscu. O godzinie 6 wieczorem statek był w hangarze.

* **Napad bandycki na klasztor,** W gubernii tyfliskiej, pod miastem Telawa, w klasztorze szuamtyńskim do celi jeromonacha Gregoria onegdaj w nocy usiłowało wedrzeć się czterech bandytów, żądając otwarcia drzwi. Gdy Gregorii odmówił, bandyci zaczęli strzelać przez drzwi, na co Gregorii również odpowiedział strzałami. Wreszcie, obawiając się widocznie, że bandyci drzwi wyłamią, postanowił prawdopodobnie schronić się do celi innych mnichów, otworzył więc nagle drzwi i wyskoczył na kurytarz. Bandyci oddali do niego 14 strzałów, a gdy padł bez życia, zbiegli wśród popłochu, jaki zapanował w klasztorze.

* **W Tyflisie,** z powodu bezrobocia funkcyonaryuszów tramwajowych, komunikacya została przerwana.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Antonina Domańska:** „Trzaska i Zbroja", opowieść z czasów Kazimierza Wielkiego, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie *Gazety Świątecznej*. Nakładem „Macierzy polskiej". Lwów 1913.

P. Antonina Domańska, przybywszy podlotkiem z mlekiem i miodem ongi płynących kresów Rzeczypospolitej do Krakowa, poznała i pokochała lud miejscowy gorąco, wsłuchując się w jego podania i legendy, pilnie badając tradycye i zwyczaje. Trudno jej to nie przyszło: wszak ród Kremerów znany był dawno nad Wisłą, z krakowskiem obywatelstwem połączony setnymi węzły, hołdujący naukom i sztukom, a tylko rodzic autorki odbiwszy się chwilowo od swej macierzy, przewodniczył lekarzom podolskim, świecąc im przykładem pracy i sumiennego pełnienia obowiązków.

Wychowawszy dzieci jęła się pióra. Talent ukryty gdzieś w głębi duszy przed okiem ciekawych, rozbłysł odrazu silnem płomieniem; uznanie nie kazało długo na siebie czekać: p. Antonina Domańska wkroczyła w koło popularnych autorek dla dorastającego pokolenia. Poczytna i ceniona — to nie puste dźwięki, lecz stwierdzenie prawdziwego stanu rzeczy. Popularności nie ujmie jej sympatyczna bardzo opowieść, której tytuł wypisaliśmy w nagłówku niniejszej notatki. Rodzima to, prawie swojska gawęda o kochanym królu kmiotków, chłopach łobzowskich i uroczej Rokiczanie. „Podanie ludowe wspomina krótko, że król Kazimierz Wielki trzymał raz do chrztu dziecko Trzaski, chłopa z Łobzowa. Drugie podanie opowiada, że za krzywdę, wyrządzoną Zbroi, któremu kazała chatę rozwalić, wypędził król Rokiczanę precz z Polski". Resztę dośpiewała fantazya autorki. Potomkowie owych swarzących się przed wiekami Zbrojów i Trzasków żyją do dnia dzisiejszego licznie rozrodzeni w Łobzowie i Bronowicach, a jakiś praprawnuk dumnego Pawła, wszechwładnego wójta, którego dopiero niefortunny wybryk Rokiczany i szlachetny krok króla Kazimierza pogodził z ubogim sąsiadem Trzaską, jest właśnie w obecnej dobie wójtem na Krowodrzy pod samymi murami Krakowa. Legendy rodzinne żyją zapewne pod wiejskiemi strzechami chłopów okolicznych, z nich wysnuła p. Domańska wątek do swej barwnej i bardzo zajmującej opowieści, którą przeczytają z zainteresowaniem nietylko gospodarze łobzowscy, bronowiccy i krowoderscy. Dzięki autorce, zdobyła biblioteczka „Macierzy" nową, poczytną książeczkę.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, 11 września, „Zuchwalec", operetka Karola Weinbergera. — W piątek, 12 września, „Kobieta i pajac", sztuka Piotra Louys'a i P. Frondaie. — W sobotę, 13 września, po południu o godzinie pół do 4, „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna Lucyana Rydla z Wandą Siemaszkową w roli Młynarki. — W sobotę, 13 września, wieczorem, „Zuchwalec", operetka Karola Weinbergera. — W niedzielę, 14 września, po południu, o godzinie pół do 4 „Taniec czynowników", komedya Leona Birinskiego. — W niedzielę, 14 września, wieczorem, „Zuchwalec", operetka Karola Weinbergera. — W poniedziałek, 15 września, „Zuzia", operetka Aladara Renyiego. — We wtorek, 16 września, po raz pierwszy (nowość) „Złote widma", baśń w 5 aktach (6 obrazach) Tadeusza Konczyńskiego. Abonament Nr. 2. — We środę, 17 września, „Złote widma", Tadeusza Konczyńskiego. — We czwartek, 18 września (wznowienie), „Straszny dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki, pierwszy występ Adama Didura w roli Zbigniewa. — W piątek, 19 września, „Złote widma", Tadeusza Konczyńskiego. — W sobotę, 20 września po poł. „Wilhelm Tell", Fryderyka Szyllera.

Repertuar Teatru Nowego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, dnia 11 września (Teatr Niezależny), „Noc tysiączna i druga". — W piątek, 12 września, „Panna żołnierzem". — W sobotę, 13 września, „Przywódca", Stefana Krzywoszewskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Jutro, w piątek, 12 września, „Tajemniczy Dżems", sztuka w 3 aktach J. Mireande'a i H. Geroule'a. — Sobota, 13 września, po raz pierwszy, „Pierwsza sztuka Fanny", krotochwila w 3 aktach z prologiem i epilogiem, Bernarda Shaw'a. — Niedziela, 14 września, o godzinie 3·30 po południu, „Leci liście z drzewa...", 4 strofy krwawej pieśni, J. Wiśniowskiego; o godzinie 7·30 wieczorem, „Pierwsza sztuka Fanny", krotochwila w 3 aktach z prologiem i epilogiem, Bernarda Shaw'a. — Poniedziałek, 15 września, „Chatka w lesie", dziwactwo dramatyczne w 5 ustępach, Wł. Syrokomli.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę miejskiego Zakładu sierót wraz z Przytuliskiem jubileuszowem dla niemowląt.

Lwów, 11 września.

Dziś o godzinie 11 rano odbyła się na wzgórzach wuleckich uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę miejskiego Zakładu sierót wraz z Przytuliskiem jubileuszowem dla niemowląt. Na uroczystość, mimo ulewnego deszczu i wichru przybyli: JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, JE. P. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, radca Dworu Okęcki, protomedyk dr. Lachowicz, prezydent miasta p. Neumann z wiceprezydentami dr. T. Rutowskim i dr. Stahlem, liczne grono pań, wielu członków Rady miejskiej i t. d.

Do zebranych przemówił pierwszy prezydent miasta p. **Neumann**, który podniósłszy, że z Bogiem przystępuje się dziś do urzeczywistnienia wielkiego dzieła, które ufundowane jest na pożytek społeczeństwa, podziękował Ich Ekscel. ks. Arcybiskupowi, P. Marszałkowi krajowemu, oraz przedstawicielom władz i instytucyj, którzy mimo fatalnej niepogody tak licznie się zeszli. Instytucya, która tu powstanie — mówił prezydent — będzie instytucyą narodową, bo w niej wychowywać się będzie przyszłych obywateli kraju. Znajdą w niej umieszczenie najbiedniejsze dzieci, to jest te, które nigdy w życiu nie zaznały pieszczoty troskliwych dłoni matczynych i opieki ojca. Jakżeż nie przystępować z sercem do takiego dzieła, jak nie cieszyć się, że ono przyszło do skutku. Miasto Lwów dumne być może z tej instytucyi i gorliwą, troskliwą opieką będzie ją otaczało, bo będzie to dom, z którego ma wyjść grono przyszłych członków społeczeństwa, zakład wychowywania dusz i umysłów dzieci — a wszak od dzieci zależy przyszłość narodu.

Po tem przemówieniu JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, w otoczeniu ks. infułata Lubomęskiego, ks. superiora Sopucha i proboszcza parafii ks. Ollendra dokonał poświęcenia fundamentów, następnie zabrał głos i w serdecznem, krótkiem, a przepięknem przemówieniu podziękował miastu za rozpoczęcie dzieła, które oby służyło Bogu i Ojczyźnie. Sposobność jeszcze się nadarzy — mówił czcigodny Arcypasterz — przy dopowadzeniu do ostatecznego końca budowy, do obszerniejszego przemówienia, dziś kończę słowami modlitwy, którą przy tym akcie czytałem: „Bóg niech da, aby to dzieło szczęśliwie poczęte, szczęśliwie zostało doprowadzone do końca".

Ostatni przemówił radny miejski, przewodniczący komitetu tej budowy i wielce około niej zasłużony, radca Cesarski **Sklepiński**. Przemówienie to, zawierające historyę powstania tej instytucyi podajemy dosłownie. Radca Sklepiński mówił: „Po tak wymownych i podniosłych słowach wypowiedzianych tutaj przez Najdostojniejszego Arcypasterza JE. ks. dr. Bilczewskiego przypada mi w udziale zaszczyt i obowiązek jako przewodniczącego sekcyi dobroczynnej i komitetu budowy, w krótkości skreślić przebieg tego pomnikowego dzieła. Mieszczańswu lwowskiemu przypada w udziale zasługa, iż w r. 1906 poruszoną została w sekcyi I. Rady miejskiej myśl rozszerzenia obecnego Zakładu miejskiego sierót, umieszczonego obecnie przy ul. Zielonej. Zakład bowiem dotychczasowy z powodu wielkich niedomagań tak pod względem hygienicznym, wychowawczym, jak i budowlanym, nie odpowiada już dzisiaj swemu zadaniu.

Pierwszą myśl rzucił kolega nasz radny Lerski dnia 14 listopada 1906 r., a ówczesny przewodniczący sekcyi I. ś. p. Markiewicz gorąco tym projektem się przejął, tak, że 19 września 1907 r. na tegoż wniosek ówczesna Rada miejska uchwaliła zbadać sprawę wspólnie z komitetem Zakładu sierót i wnioski Radzie miejskiej przedstawić. Zasługi ś. p. Markiewicza w tym kierunku podnoszę z naciskiem, albowiem zapoczątkowanie tego dzieła jemu w udziale przypada.

Ponawiały się potem od szeregu lat rezolucye i uchwały z wezwaniem do magistratu o projekta — od szeregu lat tak sekcya I., jak i komitet Zakładu sierót czynią zabiegi i starania o pozyskanie odpowiedniego gruntu pod budowę — a zjeździliśmy i obeszli niemal całą okolicę Lwowa, licząc się ze stosunkami finansowymi, które najtrudniej było przezwyciężyć.

Przyszła nam tutaj w pomoc sprzyjająca okoliczność, iż jeszcze w r. 1885 utworzona została fundacya ś. p. Czarkowskiej-Golejewskiej, przeznaczona na rozszerzenie dotychczasowego Zakładu sierót o 30 łóżek dla dzieci do lat 16. Akt fundacyjny zatwierdzony został dopiero w r. 1906, a zatem po latach 21 i dobrze się stało. Początkowy bowiem kapitał, wynoszący 200.000 koron na utrzymanie Zakładu, a 42.000 koron na budowę i urządzenia, wzrósł do kwoty podwójnej, bo obecnie wynosi ten kapitał 400.000 kor,. a na budowę i urządzenie około 90.000 koron.

W roku 1908 miasto nasze w myśl intencyi Najjaśniejszego Pana i czcząc Jego jubileusz, stworzyło fundacyę dla 100 dzieci niemowląt do lat 7. A nadmienić muszę, iż gmina izraelicka przyłączyła się do tej fundacyi, ofiarując utrzymanie dla 30 dzieci sierot wyznania mojżeszowego,

W roku 1909 na wniosek radcy mag. Aleksandra Ostrowskiego, uchwalił Magistrat traktować łącznie sprawę przeniesienia Zakładu sierót razem ze sprawą budowy Zakładu jubileuszowego, a Rada miejska w grudniu 1909 roku wniosek ten zatwierdziła.

W ten sposób złączono 3 zakłady dobroczynne o jednym celu.

Po długich, a żmudnych poszukiwaniach wybrano to, oto tutaj miejsce, jako najbardziej odpowiadające i nadające się pod względem hygienicznym i terenowym pod budowę. Zajmuje ono około 12.000 sążni kwadratowych, czyli 7 morgów gruntu.

Nawet i sprawa finansowa w części przezwyciężona została, a to o tyle, iż znaleźliśmy w 14-stomilionowej pożyczce znaczniejszą kwotę na rozszerzenie zakładów dobroczynnych.

Zabraliśmy się raźno do pracy i dążyliśmy do tego, aby w nowych tych zakładach objęta była całość opieki publicznej nad dziećmi opuszczonemi. Będzie więc ciągła, bo od wieku niemowlęcego do lat 16. Będzie więc ona wedle najnowszych wymagań i systemów, t. j. familijna i zakładowa, a corocznie z zakładów tych wychodzić będzie znaczna liczba wyszkolonych fachowo wychowanków, zasilających nasz polski przemysł i handel.

Utworzony przez Radę miejską w r. 1909 komitet budowy czuwał ciągle nad jej przyspieszeniem, wysłani za granicę delegaci Rady miejskiej i fachowcy pilnie i gruntownie, ze znajomością rzeczy tak pod względem budowy, urządzeń i wychowania, sprawę przestudyowali, a wyniki swoich spostrzeżeń przedłożyli Radzie miejskiej w bardzo starannie wypracowanych elaboratach.

I oto stoimy na progu naszych długoletnich marzeń i starań.

Wreszcie uchwałą Rady miejskiej z dnia 1 lutego 1911 r. postanowiono wybudować cztery budynki:

a) Zakład sierót wraz z pawilonem fundacyi Czarkowskiej-Golejewskiej na 230 dzieci;

b) Przytulisko jubileuszowe dla 130 dzieci;

c) Budynek ekonomiczny na pomieszczenie kuchni, kotłowni, pralni, łazienek, mieszkań i t. p. gospodarstwa;

d) Dom kwarantanowy wraz z szpitalem izolacyjnym.

Ponadto urządzone zostaną dla każdego zakładu osobne boiska dla zabawy.

Wdzięczność należy się przedewszystkiem prezydentowi miasta p. Józefowi Neumannowi, który przejął się doniosłością tego dzieła — nie tylko, iż mimo swych rozlicznych zajęć w posiedzeniach komitetu brał żywy i czynny udział, ale przyłożył rękę do przyspieszenia tych prac.

Niepospolite zasługi dla tego tutaj dzieła położył kolega dr. Józef Starzewski; jego to mrówczej pracy w studyowaniu planów pod względem hygieny zawdzięczamy wiele, skierował on akcyę dobroczynną na pole wychowania publicznego zaniedbanych dzieci i dlatego z tego tutaj miejsca obowiązkiem naszym jest wyrazić mu uznanie i podziękowanie.

Byłbym niesprawiedliwym, gdybym pominął milczeniem i nie wyraził uznania, na jakie zasługuje szef departamentu dobroczynności star. radca p. Aleksander Ostrowski, który ze znajomością rzeczy od samego początku nić budowy w swych rękach trzyma.

Reprezentacya miasta, czuła na niedolę ludzką i ubóstwo, chętnie przychodzi z pomocą i szczodrze darzy tam, gdzie tego potrzeba wymaga, to też mamy nadzieję, iż do tego dzieła przyczyni się jeszcze hojnym datkiem.

Dlatego też z dumą i radosnem okiem spoglądać możemy na rozpoczęcie pracy — na wyłaniające się z fundamentów mury tego pomnika, przeznaczonego dla cierpiącej ludzkości w ulżeniu doli sierocej na chlubę naszego grodu, kraju i całego społeczeństwa polskiego".

Po przemówieniach włożono do blaszanej skarbony 1, 2, 10 i 20 halerzy, 1 i 2 korony, oraz akt pamiątkowy, który podpisali: JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, JE. P. Marszałek krajowy hr. Gołuchowski, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, radca Dworu Okęcki, protomedyk dr. Lachowicz, prezydyum Rady miejskiej, prezes komitetu Sklepiński, kierownik budowy p. Ulam i goście.

Akt ten zamurowano w fundamenta.

Po kongresie ochrony dzieci.

(Dokończenie).

„Encyklopedya" zawiera materyał, tyczący się niemal wszystkich krajów świata. O stosunkach ochronnych we Włoszech, pisze profesor Uniwersytetu w Turynie, Mario Carrara, o Belgii, gdzie akcya wyszła z ruchu przeciwżebraczego, brukselski adwokat Levoz, o instytucyach szwajcarskich, proboszcz Wild, o Danii teolog kopenhagski Boje, o Węgrzech, gdzie ochronne wychowanie młodzieży nadzwyczaj wysoko stoi, kierownik pedagogicznej sekcyi w ministerstwie oświaty, Navay-Szabo.

A jak się sprawa przedstawia w Austryi? „Encyklopedya" zawiera moc materyału sprawozdawczego, z którego łatwo sobie urobić obraz o dotychczasowych rezultatach usiłowań, zmierzających do rozpowszechnienia idei ochronnego wychowania zaniedbanej dziatwy w Austryi. Zwłaszcza rozprawy dyrektora Zakładu poprawczego w Grinzing koło Wiednia, dr. Teodora Hellera i radcy sądowego w Grazu, Franciszka Janischa, dostarczają wielu cennych informacyj. Dowiadujemy się więc o ustawodawstwie celem ochrony dziecka i młodzieży, o organizacyach celem poparcia działalności sądów nadopiekuńczych, o stowarzyszeniach i związkach celem ochrony zaniedbanej moralnie lub fizyczne młodzieży, jak o stowarzyszeniu „Kinderschutz" w Friedlandzie, o towarzystwie dla ochrony młodzieży w Tyrolu, o stowarzyszeniu „Kinderschutz-und Rettungsgesellschaft" w Wiedniu; o związku imienia Pestalozziego w Wiedniu, gdzie w 14 zakładach corocznie 1400 dzieci znajduje opiekę, o „Jugendasylverein" im. Ces. Franciszka Józefa w Schloss-Weinzierl w Dolnej Austryi, o towarzystwie „Humanitas", utrzymującem asyle w Saubersdorf i Kahlenbergerdorf, o towarzystwie wiedeńskiem „Treue", żywiącem 400 dzieci biednych rodziców, o centralnym austryackim Związku „Für Kinderschutz und Jugendfürsorge", wreszcie o podobnych Związkach krajowych w Styryi, Karyntyi, Czechach, Morawach, Śląsku i Galicyi.

W Państwie naszem kwestya ochronnego wychowania młodzieży znajduje się obecnie w stanie przygotowawczym odnośnie do jej ustawodawczego uregulowania. Zarówno I kongres ochrony dzieci, odbyty w Wiedniu w r. 1907, jak i właśnie zakończony II. kongres w Solnogrodzie, miały właściwie na celu porozumienie się interesowanych czynników, celem ustalenia jednolitych podstaw dla przyszłej ustawy. Jak się ta ustawa, będąca właśnie *in statu nascendi* przedstawiać będzie i jak wyglądać będzie jej praktyczne zastosowanie odnośnie do poszczególnych prowincyj Monarchii — o tem poucza nas doskonała rozprawa gruntownego znawcy tej sprawy, dr. Józefa Serkowskiego, radcy sądowego we Lwowie, p. t. „O przyszłem ustawodawczem uregulowaniu sprawy ochronnego wychowania młodzieży, ze szczególnem uwzględnieniem Galicyi" [1]).

Podstawowe zasady sprawy ujmuje radca Serkowski w dwa punkty: 1. ustawodawcze uregulowanie w Austryi ochronnego wychowania młodzieży opiera się co do swych zasad kierujących na szerokiej podstawie ludowej; 2. w tym stanie rzeczy obecne przedłożenie ustawowe należy uważać jako skrystalizowaną wolę społeczeństwa.

Mamy obecnie trzy redakcye projektu ustawy o ochronnem wychowaniu. A to: przedłożenie rządowe, projekt Izby panów, projekt subkomitetu delegatów Wydziałów krajowych.

Między tymi projektami istnieją zasadnicze różnice, które dr. Serkowski w następujących punktach wyjaśnia:

Izba panów stanęła na stanowisku, że kierującą zasadą ustawy o ochronnem wychowaniu winien być jej cel wychowawczy. W ślad za tem wyeliminowała ona z projektu rządowego wszelkie reminiscencye prawa karnego i kary, przekazując dotyczące materye osobnej, równocześnie wydać się mającej ustawie o prawie karnem dla młodzieży. Drugą, ze względu na przyszłe wykonanie ustawy bardzo doniosłą zmianę wprowadziła Izba panów do projektu rządowego przez ustanowienie stałego referenta komisyi krajowej.

Projekt subkomitetu delegatów Wydziałów krajowych, w przeciwieństwie do projektu rządowego i Izby panów, stanął na stanowisku szeroko pojętej autonomii krajów i ustawodawstwa krajowego. Projekt ten w szczególności dąży: 1. Do zapewnienia krajom decydującego wpływu na wykonanie ustaw o ochronnem wychowaniu przez przyznanie Wydziałom krajowym przewagi głosu w komisyi krajowej. 2. Do zupełnego usunięcia przedstawiciela stanu sędziowskiego od udziału w komisyi krajowej i do pozbawienia wychowanków prawa rekursu do władzy sądowej od orzeczeń tejże komisyi krajowej w sprawie zniesienia ochronnego wychowania. 3. Do przerzucenia kosztów ochronnego wychowania, o ile one na kraj spadają, w połowie na państwo, w jednej zaś czwartej części na gminy przynależności wychowanków.

Jaki jest udział Galicyi w tej sprawie? Przebieg zabiegów interesowanych czynników galicyjskich obszernie w swej rozprawie przedstawia dr. Serkowski, opowiada o memoryale krakowskiej sekcyi kraj. komitetu ochrony dzieci, o konferencyi delegatów Wydziałów krajowych, odbytej 18 listopada 1911, o konferencyach ministeryalnych w kwietniu i maju 1912 r., wreszcie o kompromisie, zawartym na konferencyi ministeryalnej z 10 maja 1912, a streszczającym się w następujących punktach: Rząd zgodził się, aby obok dwu własnych członków Wydziału krajowego w skład komisyi krajowej wchodził bezstronny sędzia. Dalej zgodził się na przyczynianie się do kosztów budowy zakładów wychowawczych 40 prc., do kosztów zaś ich utrzymania najprawdopodobniej 50 prc. i na przyjęcie przez Państwo połowy kosztów utrzymania wychowanków, którzy w dniu wejścia w życie ustawy, będą się znajdowali w zakładach krajowych.

To tak wielkie zbliżenie obu sprzecznych dotychczas stanowisk sprawia, że właściwie (prócz drobnych punktów spornych) podstawowe zasady przyszłej ustawy o ochronnem wychowaniu są już ustalone. Nie należy jednak pominąć okoliczności, że wejście w życie ustawy z góry zostało uzależnione od uregulowania finansów krajowych...

Jak piekącą koniecznością jest wejście w życie tej ustawy, dowodzą daty statystyczne, zebrane i przedstawione przez radcę Serkowskiego, a odnoszące się do Galicyi. Ilość dzieci — powiada dr. Serkowski — i młodzieży osieroconej, biednej i zaniedbanej, ewentualnie do ochronnego wychowania się kwalifikującej, wynosi w Galicyi przeszło 62.000 osób. Powiaty górskie wykazują z reguły mniejszy procent zaniedbania; powiaty nizinne, większe miasta i centra przemysłowe procent znacznie wyższy. Na każdy sposób, gdyby tylko $\frac{1}{4}$ część dzieci i młodzieży zaniedbanej lub zaniedbaniem zagrożonej, którą wykazuje statystyka, ochronnemu wychowaniu poddana być miała, to zaraz w pierwszych kilku latach obowiązywania ustawy postaraćby się trzeba o umieszczenie przy rodzinach i w zakładach wychowawczych około 15.000 osób i to żywiołów najbardziej zaniedbanych i zepsutych.

Akcya więc na tem polu jest jedną z najważniejszych i w skutkach najdonioślejszych spraw, które kraj w najbliższym czasie czekają. Jedna z najgłębszych myślicielek współczesnych, Ellen Key, nazwała wiek obecny „stuleciem dziecka". Określenie to nie powinno być tylko pięknym zwrotem literackim. Społeczeństwo ma obowiązek wcielić je w czyn!

Dr. Bertold Merwin.

[1]) Lwów, 1913. Nakładem Tow. Biblioteka słuchaczów prawa.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan d. 10 b. m. udał się o wczesnej godzinie porannej z Schönbrunnu do krypty OO. Kapucynów, aby na trumnie ś. p. Cesarzowej Elżbiety, jako w 15 rocznicę zgonu, złożyć wieniec.

— W sobotę odbędą się w Pradze ogólne obrady czeskich polityków w sprawie sytuacyi.

— Rada ministrów w Paryżu uchwaliła utworzyć we Francyi Radę admiralicyi, mającą na celu wspieranie ministra marynarki tak pod względem technicznym, jak i wojskowym.

— W sprawach bałkańskich nadeszły następujące nowe wiadomości:

Wydelegowana przez serbskie ministerstwo oświaty komisya dla zawarcia konkordatu z Watykanem ukończyła prace przedwstępne i uda się niebawem do Rzymu dla przeprowadzenia rokowań z Watykanem. Według wypracowanego przez komisyę projektu w Belgradzie będzie utworzone arcybiskupstwo, któremu będzie podlegało duchowieństwo katolickie całej Serbii.

Ks. Jerzy serbski wyjechał do Karlsbadu.

Bułgarską Ag. Tel. upoważniono do zaprzeczenia wiadomości, jakoby rząd bułgarski prowadził rokowania o pożyczkę 400—500 milionów we Francyi.

Rumuński następca tronu książę Ferdynand wydał rozkaz do armii, w której dziękuje jej za dzielność, okazaną podczas wojny.

Wedle doniesienia z Cetynii, kilka szczepów albańskich obsadziło wzgórze na wschód od Tuzi. Jeden Czarnogórzec zginął, dwu jest rannych.

Przedwczoraj odbyło się w Walonie zgromadzenie, protestujące przeciw rzeziom, urządzanym przez Greków, oraz przeciw wcieleniu niektórych miejscowości południowej Albanii do Grecyi. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny pod gmachami poselstw. Przed konsulatem austro-węgierskim i włoskim wznoszono przyjazne okrzyki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 11 września. Wczoraj przybyła tu z Mysłowic pieszo gromadka 17 robotników w wieku od lat 14 do 20, pochodzących z Koropca, w Galicyi wschodniej, których jakiś agent z Przemyśla wywiózł do Mysłowic, zapewniając, że znajdą robotę. Po tygodniowem, daremnem oczekiwaniu agent uciekł, a chłopcy o głodzie musieli wracać do domu. Drogę z Mysłowic do Krakowa odbyli w 2 dniach. Tu zaopiekowała się wygłodniałymi i wynędzniałymi chłopcami dyrekcya policyi. Będą oni odesłani koleją do domu.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 11 września. Stan powietrza na 12 września: Galicya Wschodnia: Zmiennie, później zachmurzenie zmniejsza się czasami deszcz, ciepłota spada, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Galicya Zachodnia: Przeważnie pogodnie, niepewne, nieco cieplej, później pogoda piękna.

Wiedeń. 11 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował kasyera salinarnego, Rudolfa Widepuhla, kasyerem głównym w etacie galic. zarządu salinarnego.

Wiedeń. 11 września. P. Minister wyznań i oświaty nadał kierownikowi szkoły ludowej w Starej Ropie, Leopoldowi Spirydowiczowi, tytuł dyrektora.

Budapeszt, 11 września. U 7 osób, które wczoraj zachorowały wśród podejrzanych objawów, stwierdzono cholerę azyatycką.

Poznań, 11 września. (Tel. pryw.). Podczas swych wizytacyj ks. biskup gnieźnieński Kloske przybył w poniedziałek do Nakła. Postanowiono ks. biskupa odprowadzić w tryumfalnym pochodzie z dworca do miasta, ale policya zakazała pochodu.

Katowice, 11 września. (Tel. pryw.). W Zadolu, na Śląsku, odbył się zlot sokoli 3 okręgu. Wzięło w nim udział 200 Sokołów i 60 Sokolic.

Warszawa, 11 września. (Tel. pryw.). Sąd zatwierdził konfiskatę książki Bolesława Szczęsnego Herbaczewskiego „Jako bogowie. Opowieść liryczna". Sprawa sądzona była przy drzwiach zamkniętych. Nadto sąd skazał autora na 100 rubli grzywny.

Wilno, 11 września. (Tel. pryw.). Poseł do Rady państwa z gub. wileńskiej Aleksander Chomiński w rozmowie ze współpracownikiem *Kuryera Litewskiego* oświadczył, że Polacy przez swą politykę niedrażnienia, oraz przynależność do centrum w Radzie dużo stracili. Zdaniem jego Polacy powinni odzyskać wolną rękę przez utworzenie Koła polskiego w Radzie rzeczywiście samodzielnego, bez wcielania go do centrum, zachowując wszakże z niem bliższe czucie, niż z innemi stronnictwami.

Petersburg, 11 września. (Tel. pryw.). Urzędownie stwierdzono w Alaszku, w pow. dnieprowskim, 3 wypadki cholery.

Petersburg, 11 września. (Pet. Ag.). Rada ministrów obradowała nad ustawą prasową i uchwaliła wnieść w Dumie przedłożenie, wypracowane w ministerstwie spraw wewnętrznych, po poczynieniu w niem kilku zmian redakcyjnych. Dalej uchwalono zamówić zagranicą bagry dla portu władywostockiego.

Berlin, 11 września. W *Local Anzeiger* major Parseval oświadcza, że powodem katastrofy balonu L. I. było przeciążenie.

Paryż, 11 września. (Havas). Donoszą z Aten: Minister spraw zagranicznych Panas oświadczył wobec przedstawiciela Ag. Havasa w sprawie toastu króla greckiego w Berlinie, że ubolewa z powodu tego nieporozumienia. Król wygłosił mowę wojskową, nie mając zamiarów politycznych. Zamiar ubchybienia Francyi wywołałby niezadowolenie całego narodu greckiego.

Paryż, 11 września. Prezydent Poincaré wystosował do cesarza Wilhelma kondolencyę z powodu nieszczęśliwego wypadku z balonem Zeppelina.

Zombar, 11 września. Wieśniaka Csirskę rodzina wzięła ze szpitala epidemicznego do domu wśród potrzebnych środków ostrożności. Rodzinę odosobniono i poddano kwarantannie.

Nowy Jork, 11 września. Komisya, której powierzono zbadanie stosunków na stacyi wychodźczej Ellis Island, stwierdziła, że mięso, które dawano emigrantom w tej stacyi, było zupełnie zepsute, nie do użycia. Potwierdził to były kucharz w Ellis Island, Jakób Münstermann.

Na Bałkanach.

Konstantynopol, 11 września. *Tanin* stwierdza, że Porta w obecnych rokowaniach obstaje przy posiadaniu Ortaköi i Dimotika, i radzi Bułgarom, aby przyspieszyli odstąpienie tych obszarów, bo gabinet turecki w razie rozszerzenia się ruchu, jaki rozpoczął się w Gümüldżine, będzie musiał albo stanąć na jego czele, albo podać się do dymisyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 września 1913. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 630·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 826·—, Akcye Anglobanku 341·—, Akcye Unionbanku 600·—, Akcye Länderbanku 524·—, Akcye Bankvereinu 521·75, Akcye Bodencredit 1195·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 628·—, Akcye kolei państwowych 705·25, Akcye kolei Południowej 131·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4910·—, Akcye kolei czerniowieckiej 500·—, Akcye Alpiny 921·75, Akcye Rima Muranyi 704·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3218·—, Akcye Fabryki broni 999·—, Akcye Tureckie tytoniowe 365·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1000·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 81·75, Austryacka Renta koronowa 82·19, Węgierska renta koronowa 81·40, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 82·05, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 82·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 90·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego —·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 82·70, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·40, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 82·75, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 81·25, Losy tureckie 235·50, Marki 118·07, Rubel 254·—, 5-procentowa rossyjska pożyczka z r. 1906 —·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Skoda 822·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 79·75, Galicyjski Bank ziemski —·—. Powszechny Bank depozytowy —·—, 4 i pół prc. listy Tow. kredytowego ziemskiego 92·75.

Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

WYKAZ

pięciu liczb wyciągniętych

w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie

dnia 10 września 1913.

37 — 73 — 23 — 10 — 74

W myśl patentu loteryjnego wzywa się strony interesowane, aby urzędowe wykazy nieprzyjętych lub zmniejszonych wkładek pieniężnych w kolekturach loteryjnych dokładnie przeglądnęły i kwoty nieprzyjęte lub też osiągnięte wygrane, za zwrotem oryginalnych kartek wkładkowych w przeciągu trzech miesięcy licząc od dnia ciągnienia pobrały.

Jeżeliby zaś kolektor słusznej wypłaty odmawiał, lub też nie całkowicie uiszczał, to należy przedłożyć odnośną kartkę dotyczącemu Urzędowi loteryjnemu tem pewniej w wyż wspomnianym czasie' gdyż po upływie tego stanowczego terminu, wszystkie niepobrane wkładki i kwoty wygrane przepadają i nie mogą już być pod żadnym warunkiem żądane.

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 24 września i 8 października 1913.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 września 1913.

Hotel Żorża. Pp.: G. Szaszkiewicz z Brzemienia. K. Bzowski z Krakowa, A. Kapliński z Ko·czowa, E. Rylski z Uhrynowa.

Hotel Europejski. Pp.: W. Cybulski z Kluwiniec, M. Burzyński z Buczacza, B. Stern z Buczacza.

Hotel Imperial. Pp.: E. Wolski z Hawłowic, M. Grodzicki z Pruchnika.

Hotel Grand. Pp.: K. Żelechowski z Łętowni, W. Łęcki z Polany.

Hotel Narodna Hostynnycia. Pp.: T. Iwanicki z Czerniowiec, L. Lewicki ze Skolego.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 11 września 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	625·—	635·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	397·—	405·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	510·—	520·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	510·—	520·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	90·20	90·90
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	82·—	82·70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	92·—	92·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	83·30	84·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	93·50	94·20
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	88·—	88·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·50	92·50
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82·60	83·30
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	92·50	93·20
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·60	98·30
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	90·—	90·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	81·—	81·70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	81·—	81·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82·70	83·40
„ „ 4 pr. z r. 1908	81·—	81·70
*) „ miasta Lwowa 4 pr.	79·80	80·50
„ „ 4 pr.	81·—	81·70
„ „ Krakowa	80·30	81·—
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·39	11·51
20 frankówka	19·14	19·28
100 rubli rossyjskich srebrnych	250·—	253·—
100 „ „ papierowych	253·70	255·70
100 marek niemieckich	118·—	118·50

¹) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
*) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 9 września 1913.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	81·90	82·10
styczeń-lipiec	81·90	82·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·50	85·70
kwiecień-październik	85·60	85·80
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1630·—	1670·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	450·—	460·—
„ „ 1864 po 100 zł.	670·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	330·—	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	107·15	107·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82·15	82·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	82·50	83·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	101·95	102·95
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·10	107·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	82·50	83·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	82·40	83·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	425·—	429·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	115·—	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	84·50	85·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	84·70	85·70
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	81·35	82·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·80	95·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	92·05	93·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·—	94·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	88·60	89·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·75	92·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	92·—	93·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	86·90	87·90
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	82·55	83·55

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	83·25	84·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	104·—	105·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·80	116·20
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	81·35	81·55
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	452·—	462·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·—	232·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	292·50	302·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	81·10	82·05
Kroacyi i Sławonii	82·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·50	100·50
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·60	84·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·75	83·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	79·90	80·90
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	115·25	123·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	235·—	238·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279·—	289·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	249·50	259·50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	88·—	89·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	82·25	83·25
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·—	92·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	92·75	93·75
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	95·
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	90·25	91·25
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	90·25	91·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·25	83·25
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92·—	93·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	90·—	91·—
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	81·—	82·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	86·40	87·40
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	87·20	88·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	76·35	77·35
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	82·10	83·05
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc	108·—	109·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	27·25	31·25
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	474·—	484·—
Clary 40 złr. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	65·50	69·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	54·—	58·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	33·25	37·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	96·—	—·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	341·25	342·25
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400·—	402·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3737·—	3747·—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	630·50	631·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	830·—	831·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	756·—	760·—
Gal. banku hip. 200 złr.	628·—	632·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	524·—	525·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	2072·—	2082·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	601·—	602·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	266·50	267·50
Zivnostenska banka 100 złr.	270·—	271·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	435·—	—·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	418·—	422·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1305·—	1310·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4880·—	4900·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	365·—	368·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	510·—	512·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	300·—	310·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	926·50	927·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3227·—	3237·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	870·—	876·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	313·—	316·80
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	980·—	990·—
Schodnicy 500 kor.	454·—	457·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	366·—	366·80
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·05	118·25
Włoskie Banki	94·02½	94·17½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·12¼	24·16¼
Paryż za 100 franków	95·50	95·65
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·37½	255·37½
Szwajcarskie Banki	95·37½	95·52½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·44	11·48
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·13
20-markówka	23·63	23·69
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·02½	118·22½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·—	94·25
Ruble	254·—	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz E. 1358/13 (3) (12242 2—3)

Edykt.

Dnia 26 września 1913, o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 odbędzie się licytacya
1/3 2/24 lwh. 31,
1/6 2/48 lwh. 32,
1/12 2/96 lwh. 37,
1/6 2/48 lwh. 469,
1/12 2/96 lwh. 606 gm. Moszczauica.

Wartość szacunkowa 1420 kor.

Najniższa oferta 946 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żywiec, dnia 11 sierpnia 1913.

L cz. E. 1459/13 (12217 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Asta w Bolechowie odbędzie się dnia 15 października 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya połowy realności lwh. 1206 ks. gr. gm. kat. Bolechów ruski wraz z przynależnościami, składającemi się z 19 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1807 kor. 50 hal., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1238 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 21 lipca 1913.

L. cz E. 803 13 (6) (12268 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dmytra Mytki odbędzie się dnia 10 października 1913 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie, biuro Nr. 9, licytacya 3/4 części realności lwh. 382 gm. Rogóżno, składającej się z 27 pgr., z przynależytościami, składającemi się z 4 drzew.

Nieruchomość ta ocenioną została na 4652 kor.

Najniższa oferta wynosi 3101 kor. 67 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 26 sierpnia 1913.

L. cz. E. 401/13 (12267 2—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Fedka Hnyłucha odbędzie się dnia 10 października 1913 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie, biuro Nr. 9, licytacya:

1. realności lwb. 760 gm. Szkło, składającej się z 3 parcel o powierzchni 23 ar. 90 m.² wraz przynależytościami, składającemi się z młyna wodnego i tartaku;

2. realności lwh. 857 gm. Szkło, składającej się z 2 pgr. i

3. lwh. 858 gm. Szkło, składającej się z 2 pgr.

Nieruchomości te ocenione zostały:
ad 1. na 7862 kor. 80 hal., a przynależności na 1462 kor. 80 hal.,
ad 2. na 40 kor.,
ad 3. na 40 kor.

Najniższa oferta wynosi:
ad 1. 5241 kor. 90 hal.,
ad 2. 26 kor. 68 hal.,
ad 3. 26 kor. 68 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 18 sierpnia 1913.

L. cz. E. 844/13 (12265 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Silbermanna odbędzie się dnia 10 października 1913 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności lwh. 119 gm. Jażów stary.

Nieruchomość ta jest oceniona na 1350 kor.

Najniższa cena wynosi 900 kor.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 16 sierpnia 1913.

L. cz. E. XI 2729/13 (4) (12259 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 10 października 1913 o godzinie 9·30 przed południem w biurze Nr. 27, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności ks. gr. Tarnopol lwh. 83, parcela budowlana z domem mieszkalnym.

Wartość szacunkowa 64.000 kor.

Najniższa cena wynosi 32.000 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnopol, dnia 21 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1278 13 (7) (12140 3—3)

Edykt relicytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Eisiga Schulmana i Chaji Schächter, kupców w Mikołajowie odbędzie się dnia 24 września 1913 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności: księga gruntowa Mikołajów lwh. 1980.

Wartość szacunkowa 12.232 kor., 110 koron.

Najniższa oferta 8228 kor.

Koszta ułożenia i przedłużenia warunków licytacyjnych, jako dalsze koszta egzekucyjne, oznacza się na 10 kor. 90 hal.

C. k Sąd powiatowy w Mikołajowie jako

sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 23 sierpnia 1913

L. cz. E. 771/13 (12136 3—3)

Strona zobowiązana: Leib Zuckerberg, Rabczyce.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Michała Steckowa strony egzekwującej odbędzie się dnia 14 października 1913, o godzinie 8 przed południem, w biurze Nr. 8, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacya realności ks. gr. Rabczyce lwh. 180, grunta orne i kośne.

Wartość szacunkowa 2100 kor.

Najniższa oferta 1400 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Koszta przedłożenia warunków oznacza się na 9 kor. 20 hal.

C. k. Sąd tut. jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziele kancelaryjnym Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 25 lipca 1913.

L. cz. E. 100/12/25 (12155 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ziwnostenskiego banku pro Cechy a Morawa w Praze, zastąpionego przez adw. dr. Zorefa we Lwowie, odbędzie się dnia 21 października 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19, licytacya dóbr Cewków obj. lwh. 39 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k. Sądzie krajowym cywilnym we Lwowie, prowadzonej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych, gorzelni rolniczej, młyna i tartaku w protokole opisania i ocenienia szczegółowo opisanych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę wraz z budynkami gospodarczymi i gorzelnią rolniczą, które to przynależności z powodu przyjętej metody ocenienia wedle skapitalizowanego dochodu łącznie z nieruchomością oszacowane zostały, oceniona jest na 953 850 koron, w tej sumie pozostałe przynależności, a mianowicie młyn i tartak, ocenione są na 27.180 kor. 4 hal.

Najniższa cena wynosi 635.900 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające w zupełności przepisom ustawy (§§ 147—152 o. e.) niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddz. VII.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1325/13 (12138 3—3)

Strona zobowiązana Iwan Doszczak, Dobrowlany

Edykt licytacyjny.

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Michała Kużela strony egzekwującej odbędzie się dnia 14 października 1913, o godz. 8 przed południem, w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacya 1/5 części realności ks. gr. Dobrowlany lwh. 534, dom mieszkalny, grunta orne i kośne.

Wartość szacunkowa 1870 kor.

Najniższa oferta 1248 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w oddziale kancelaryjnym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 25 lipca 1913

L. cz. E. XI. 384/13 (17) (12257 2—3)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 14 października 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 27 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności ks. gr. Tarnopol lwh. 646, realność przy ul. Pola.

Wartość szacunkowa 36.000 kor.

Najniższa oferta wynosi 18.000 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Tarnopol, dnia 14 sierpnia 1913.

L. cz. E. XI. 3406/13 (4)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Kasy zaliczkowej w Założcach odbędzie się dnia 10 października 1913, o godzinie 11 przed południem, w biurze Nr. 27 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności ks. gr. gm. Mszaniec lwh. 733, 42 morgów zrębu (na parcelach gr. l. kat. 2607/2 i 2610/2).

Wartość szacunkowa wynosi 12750 kor.

Najniższa cena wynosi 9500 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Tarnopol, dnia 58 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1047/13 (5) (12137 3—3)

Strona zobowiązana Andruś Kulisz, Medenice.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Schulima Lochbauma strony egzekwującej odbędzie się dnia 14 października 1913 o godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 8, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności ks. gr. Medenice lwh. 746, grunta orne i kośne.

Wartość szacunkowa 2000 kor.

Najniższa oferta 1334 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. sąd tutejszy jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w oddziale kancelaryjnym Nr. 8.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. E. 79/13 (8) (12210 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 29 października 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Czortkowie licytacya dóbr Wołkowce objętych lwh. 167 (dawniej 385) ks. grunt. dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Czortkowie prowadzonej w powiecie Borszczowskim położonych, Józefa Saby hr. Koziebrodzkiego własnych, która to majętność obejmuje 1078 morgów roli 14, 1/4 morga pastwisk, 7 morgów ogrodu i 33 i pół morgów lasu wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, zapasów słomy, siana i zboża na pniu, ogrodzeń etc. bliżej w protokole opisania i ocenienia poszczególnionych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 706.000 kor., przynależności zaś na 52.786 kor. 80 hal. czyli łącznie na 758.786 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 505.858 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 12 lipca 1913.

K. k Generaldirektion der Tabakregie.

Nr. 23349/13 VI. (12158 2—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Handtuchstoff pro 1914 in der Menge von 24900 (vierundzwanzigtausendneunhundert) Metern die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit einer 1 Krone-Stempelmarke per Bogen gestempelte Offerte sind bis längstens 19 September 1913, mittags, bei der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, IX/1, Porzellangasse 51, einzubringen.

Die näheren Bedingungen der Lieferung sind aus der ausführlichen Kundmachung, welche beim Expedite der k. k. Generaldirektion und bei sämtlichen k. k. Tabakfabriken aufliegt zu ersehen.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

Wien, am 22 August 1913.

Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor: Scheuchenstuhl m. p.

L. cz. E. 749/13 (4) (12149 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Reichmanna, kupca w Podgórzu, zastąpionego przez adwokata dr. Szymona Altendorfa w Krakowie, odbędzie się dnia 25 września 1913 o godzinie 10 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Skawinie licytacya realności objętej lwh. 260 ks. gr. gm. kat. Gaj wraz z przynależnościami, składającemi się z drzewostanu.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3200 kor.

Przynależność zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 2200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 19 sierpnia 1913.

L. cz. E. 23/11 (12313)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 września 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 21 sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności lwh. 811 gm. Lubaczów.

Realność powyższą oceniono na 1075 koron.

Najniższa cena wynosi 537 kor. 50 hal., niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć może każdy w tut. sądzie, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 26 czerwca 1913.

L. cz. E. VIII. 5242/12/19 (12303 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dra Józefa Jurana, adwokata w Brzozowie, zastąpionego przez adwokata dra Knopfa w Drohobyczu, odbędzie się dnia 16 września 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 79 w sądzie niżej wymienionym, licytacya:

a) 25 proc. udziału prawa 25-letniej, dnia 13 kwietnia 1902 poczętej dzierżawy prawa poszukiwania, wydobywania i użytkowania oleju skalnego, wosku ziemnego i wszelkich innych niezastrzeżonych minerałów z podziemia pgrt. 2543/8, 2543/9, 2543/10, 2543/11, 2542/4, 2542/5, 2543/6, 2543/7, względnie z podziału tych dwóch ostatnich parcel, powstałych parcel grt. 2543/7, 2543 12, 2543/13, 2543/6, 2543/14 w Borysławiu, wpisanego w poz. 19 k. C. lwh. 1255 i w poz. 18 k. C. lwh. 1723 i 1724 ks. grt. Borysław,

b) 25 proc. udziału prawa 25-letniej, dnia 13 kwietnia 1902 poczętej dzierżawy prawa poszukiwania, wydobywania i użytkowania oleju skalnego, wosku ziemnego i wszelkich innych niezastrzeżonych minerałów z podziemia pgrt. 2542/1, 2542/2, 2543/2, 2543/4, 2563 w Borysławiu, wpisanego w poz. 52 k. C. lwh. 896 ks. gr. Borysław, — a to ad a) i b) z wyłączeniem powierzchni wyliczonych parcel na całą ich szerokość, a na długość 60 metrów, licząc od drogi publicznej, prowadzącej z Borysławia do Mrażnicy,

c) 25 proc. udziału prawa dnia 10 października 1926 upływającej poddzierżawy prawa poszukiwania, wydobywania i użytkowania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych niezastrzeżonych minerałów z podziemia pgrt. 2562 2 w Borysławiu lwh. 429 Borysław,

wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch zastanowionych otworów świdrowych, z resztek wież, dołów ropnych, budynków i urządzeń kopalnianych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 65.000 koron (sześćdziesiąt pięć tysięcy koron), a przynależności

na kwotę 307 kor. 50 hal. (trzysta siedm koron 50/100).

Najniższa cena wynosi kwotę łączną za wystawiony na licytacyę 25 proc. udział praw naftowych z przynależnościami 21.769 kor. 17 hal. (dwadzieścia jeden tysięcy siedm set sześćdziesiąt dziewięć koron 17 halerzy).

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wymienione wyżej pod a) b) i c) grunta stanowią zastanowioną kopalnię „Anna", a prawa naftowe, wyżej określone, zaistniały na podstawie kontraktu dzierżawy i poddzierżawy z daty Drohobycz 13 kwietnia 1902 l. rep. 17381, który w § 3 ust b) pod 1) i 2) oraz w §§ 4, 5 i 6, zawiera obowiązek do wydawania razem 18% udziału brutto w zysku minerałów, wydobyć się mających z całości powyższych gruntów, tudzież obowiązki wiercenia szybów, mianowicie pierwszego do dziesięciu miesięcy od daty kontraktu i doprowadzenia go do głębokości co najmniej 800 metrów, o ile wcześniej nie będzie osiągnięta produkcya, pokrywająca koszta, a to pod rygorem rozwiązania kontraktu, tudzież obowiązek założenia szybu drugiego przed upływem sześciu miesięcy od ukończenia pierwszego, a następnie trzeciego i t. d., z tem, że każdy szyb ma być wywiercony bez przerwy do ropodajności względnie co najmniej do 800 metrów, dalej obowiązek zakładania szybów, o ile na to pozwolą rozporządzenia górnicze w odległości 60 metrów jeden od drugiego i założenia nowego szybu w miejsce zagwożdżonego, a to pod rygorem rozwiązania kontraktu i odszkodowania właścicieli gruntu z powodu niedotrzymania obowiązku założenia szybu w umówionych terminach.

Na wypadek rozwiązania kontraktu z powodu niewiercenia dalszych szybów, pozostają dzierżawcy przy wywierconych szybach z rejonem 40 metrowym około każdego szybu, a prawo dzierżawy ma być w całości wykreślone.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Warunki licytacyjne zawierają dokładną treść obowiązków kontraktowych, a oryginał kontraktu jest do nich dołączony.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla powyższych praw naftowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 11 sierpnia 1913.

Spadki.

L. cz. A. 774/12 (4) (12026)

Edykt

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 16 października 1912 zmarła w Orowie Marya z Boluków Bohen bez pozostawienia rozp. ostatniej woli.

Ponieważ tut. Sądowi nie jest wiadomem, komu przysługują po powyższej zmarłej prawa spadkowe, przeto wzywa się wszystkich tych, któryby rościli sobie prawa do tego spadku, aby swe prawa spadkowe wykazali dokumentami tutejszemu Sądowi do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy ukończony zostanie tylko z tymi, którzy do tego spadku się zgłoszą i prawa swe należycie wykażą, część spadku, do której nikt się nie oświadczy względnie, gdyby do spadku wogóle nikt praw swych nie zgłosił, wydaną zostanie skarbowi Państwa, jako dobro bezdziedziczne.

Kuratorem tej masy spadkowej mianuje się adwokata dr. Tomasza Gawlika w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 22 grudnia 1912.

L. cz. A. X. 376/10 (19) (12124 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

W Krakowie dnia 1 października 1910 zmarła beztestamentalnie i bezdzietnie ś. p. Teofila z Peterów Christowa, na której rzecz zaintabulowanem jest prawo zastawu dla sumy 4000 koron na realności Nr. 37 Podzamcze-Przemyśl.

Do spadku tego deklarował się już wdowiec p. Teofil Christ w Krakowie oraz p. Marcela Uruska w Przemyślu, ta ostatnia tylko przez głowę jej wspólnej ze spadkodawczynią matki ś. p. Salomei z Rozumkiewiczów Peterowej, żony ś. p. Józefa Petera.

Gdy zaś tutaj nie jest znanem, czy i kto przez głowę tegoż ś. p. Józefa Petera, jako ojca spadkodawczyni, zmarłego w dniu 17 listopada 1865 w Przemyślu, ten spadek z wykluczeniem wdowca (§ 759 k. c.) dziedziczyć ma, przeto nie ustanawiając już kuratora spadku, skoro spadek jest już objęty, i jego zarządcą ustanowiono wdowca — wzywa się niniejszem w myśl §§ 128 pat. ces. z dnia 9 sierpnia 1854 L. 208 Dz. p. p. tych wszystkich, którzy przez głowę ś. p. Józefa Petera roszczenia do tego spadku podnieść zamierzają, by w przeciągu jednego roku tutaj się zgłosili i wykazując swe roszczenia, wnieśli deklaracyę spadkową, w przeciwnym razie spadek przyznanym zostanie tym, którzy się doń zgłosili lub zgłoszą, a prawa swe wykazali lub wykażą.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.
Kraków, dnia 30 października 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 13/13 (3) (11582 1—3)

Edykt.

Na wniosek Józefy Trojnar żony Bartłomieja z Ostrowa ad Przeworsk wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do trzech blankietów wekslowych stemplem po 20 hal. zaopatrzonych, in bianco, z których dwa przez Bartłomieja Trojnara były żyrowane, zaś jeden akceptowany.

Blankiety te zginęły rzekomo Józefie Trojnar w dniu 7 lipca 1913 w Przeworsku.

Wzywa się edyktem posiadacza tych blankietów wekslowych, by je w przeciągu dni 45 dni licząc od dnia ostatniego zgłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", tego edyktu w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie terminu blankiety te zostaną uznane za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 14 lipca 1913.

Ч. сп. Т. 12 13 (5) (12209 1 - 3)

Вдорожене поступованя в цїли узнаня Данили Ткачука, сина Івана і Параски за змершого.

Данило Ткачик, син Івана і Параски, зарібник, уроджений дня 31 грудня 1864 року в Колодрібці, повіт Борщів, жонатий зі жіючою еще Марію з Арсеньчуків Ткачук, виїхав по руских Великодних сьвятех 1910 до Канади на зарібок де в кільна місяців захорував на тифус і по короткій хоробі мав умерти в спитали в фермі Вілям.

Понеже смерть Данили Ткачука публичними документами довести не дасть ся проте на внесене Марії Ткачук, жени Данили, вдорожує ся після § 24 з. ц. і закона з дня 16 лютого 1883 ч. 20 Д. з. д. поступоване в цїли узнаня Данили Ткачука, сина Івана і Параски за умершого і куратором для него установляє ся адв. др. Гольдберґа в Чорткові.

Заразом взиває ся кождого, котрий би мав яку відомість о Данилї Ткачуку, аби донїс о тім судови або кураторови визше згаданому.

Данилу Ткачука о скілько би при житю позіставав взиває ся, щоби в суді нижше вимінении особисто ся явив або в инший спосіб дав відомість о собі.

По дни 15 вересня 1914 суд на новий внесок видасть ухвалу і скілько зайдуть предвиджені законом вимоги узнаючи Данилу Ткачука, сина Івана, за умершого.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Чортків, дня 1 серпня 1913.

Ч. сп. Т. 3/12/13 (12056 1—3)

Едикт.

Олекса або Лесь Савюк, син Танасія і Марії супругів Савюків, уроджений в Вербівци коло Косова, дня 27 марта 1880, там з Софією уродженою Радиш, дня 28 мая 1903 звінчаний і замешкалий, повертаючи слабий в лїтї 1910 з роботи в Румунії піхотою до дому, гдесь в дорозі, як здає ся, умер, бо від того часу пропав і жадної вісти о собі нікому не дав.

На внесене жени пропавшого Софії з Радишів Савюк, ґаздині в Вербівци, вводить ся по мисли § 24 ч. з. ц. і § 5 закона з 16 лютого 1883 ч. 20 В. з. д. поступоване в цїли узнаня Олекси або Леся Савюка за померщого, а его реченого супружія за розвязане.

Взиває ся отже так самого пропавшого Олексу або Леся Савюка і кождого, хтоби о его житю і місци пробуваня яку відомість мав, щоби в протягу одного року від дня третого уміщеня сего едикту в урядовій „Ґазеті Львівскій" о тім тутейшому судови або установленому для пропавшого Олекси Савюка кураторови Семенови Дубей, синови Онуфрія, війтови в Вербівци, в який небудь спосіб донїс, бо по даремнім уплив сего речинця зістане пропавший Олекса або Лесь Савюк за померщого узнаний і рішене що до розвязаня его повисшого супружія наступить.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Коломия, дня 27 лютого 1913.

L. cz. T. Nc. XII. 909 13 (1) (12123 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Leonarda Zabłockiego, zecera w drukarni „Czasu" w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Nr 23.338.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego Nr. 23.338 wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 4. maja 1913.

L. cz. T. 13/13 (5) (12057 1—3)

Edykt.

Podaje się do wiadomości, że Abraham Elo Ramler z Kołomyi zgubił weksel, wystawiony w Kołomyi, dnia 20 stycznia 1913 na 500 koron opiewający, płatny 20 maja 1913, akceptowany przez Markusa Rauchwergera a żyrowany przez Simę Rauchwerger i Klarę Halpern.

Wzywa się zatem każdego, ktoby po wyższy weksel miał w swem posiadaniu, ażeby takowy w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu tem pewniej w niżej wymienionym sądzie złożył, ile, że w przeciwnym razie weksel ten za pozbawiony wszelkiej mocy będzie uważany, a akceptanci do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie zobowiązani nie będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 26 lipca 1913.

L. T. II. 15/13 (1) (11748 1—3)

Edykt

Na wniosek Simona Jakóba, kupca w Starym Samborze, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do rzekomo przepadłego weksla następującej treści:

„Rzeszów, den 1. Feb r 1912 für Kr. 2000 Am 18. April 1912 zahlen sie gegen diesen Prima Weksel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen Zweitausend den Werth erhalten, und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Simon Jacob m. p. Herrn Moses Schwarz in Rzeszów zahlbar beim Acceptanten Moses Schwarz m. p."

Wzywa się edyktem posiadacza powyższego weksla, aby go w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w tutejszym Sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten uznany zostanie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Rzeszów, dnia 8. sierpnia 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. VII. 525/13 C. VII. 526/13 (1)

Edykt.

Przeciw Łukaszowi Ostrowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Wincentego Satałeckiego pozew o 700 kor. i przez Sala Nacht gala pozew o 312 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 16 września 1913, o godz. 11 przed południem w biurze nr. 25.

Celem strzeżenia praw Łukasza Ostrowskiego ustanawia się p. dr. Isaka Weissnichta adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 11 września 1913.

L. cz Cw. 1907/13 (2) Cw. 1908/13 (2) (11746 1—3)

Edykt.

Przeciw Leonowi Försterowi, — którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Towarzystwo zaliczkowe w Zakopanem pozew o zapłatę sum wekslowych 450 kor. zpn. i 1750 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakazy zapłaty powyższych sum.

Celem strzeżenia praw Leona Förstera ustanawia się p. adwokata dr. Persa w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leona Förstera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 25 sierpnia 1913.

L. 387 (12112 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich którzy po myśli § 25 ust. not. roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi notaryalnej c. k. notaryusza Władysława Kaliniewicza z powodu urzędowania jego jako byłego c. k. notaryusza w Rymanowie i zastępcy c. k. notaryusza tamże, ażeby roszczenia swoje w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" licząc w tutejszej c. k. Izbie zgłosili, ile że po upływie tego terminu nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi z pod węzła kaucyjnego i wydanie tejże uprawnionym.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, dnia 30 sierpnia 1913.

L. cz. C. I. 362/13 (1) (12195 3—3)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Zahorodnemu synowi Hrycia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Herscha Leib Gelbbanda, kupca w Nowemsiole, pozew o zapłatę 532 kor. 38 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy w tut. sądzie, biuro Nr. 9, na dzień 9 września 1913, o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Dmytra Zahorodnego syna Hrycia ustanawia się p. Fedka Stawinogę, rolnika w Huszczankach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowesioło, dnia 26 sierpnia 1913.

L. cz. C. I. 280/13 (1) (12229 3—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Wypolitowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Nowem Siole przez Herscha Hahna w Podwołoczyskach pozew o dostawę zboża lub zapłatę kwoty 240 kor. 66 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 23-go września 1913, o godz. 9 rano, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Jana Wypolita ustanawia się p. adwokata dr. Edwarda Galla w Nowemsiole kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowesioło, dnia 4 czerwca 1913.

L. cz. C. I. 268/13 (1) (12228 3—3)

Edykt.

Przeciw Dyonizemu Jamkowemu synowi Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Parankę Jamkową pozew o 750 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 23-go września 1913, o godzinie 8 rano, w tut. sądzie, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dyonizego Jamkowego syna Iwana ustanawia się p. Petra Radkowskiego w Klebanówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowesioło, dnia 24 maja 1913.

L. cz. I. 325/13 (1) (12022 3—3)

Edykt.

Przeciw nieobecnym Chanie i Izaskowi Biber, przedtem w Samborze, wniósł Mechel Teitelbaum, kupiec w Samborze, pozew o 440 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 2 września 1913, o godz. 8·30 rano, w biurze Nr. 57.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem dr. Seweryn Goldberg,

adwokat w Samborze, będzie ich zastępywać, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sambor, dnia 4 sierpnia 1913.

Ч. сп. Ц. I. 194 13 (1) (1 230 2—3)

Е д и к т.

Против Тимкови М :ар, котрого місце побуту не є відоме, '.aїс Іван Олїйник, господар в Добромірцї в ц. к. судї повітовім в Новім селї позов о 395 кор. зпн.

На підставі позву зістав визначений термін на 23 вересня 1913, о годинї 8 перед пол., комната ч. 9.

Для стережения прав невідомого з місця побуту і житя пізваного Тимка Макара установляє ся п. др. Едварда Галля, адвоката в Новім селї, куратором.

Тойже куратор буде свого куранда в згаданій справі на єго небезпечнїсть і кошта так довго заступати, аж він або в судї зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.

Нове село, дня 14 цьвітня 1913.

(12066 3—3)

Z a w e z w a n i e.

Ponieważ przeprowadzone śledztwo nie zdołało wykryć, kto był nadawcą skrzyni napełnionej sacharyną, którą dnia 10 marca 1912 nadano w brodzkim magazynie kolejowym pod adresem Tesler Forkosz Marmaros Sziget (Węgry), jako zawierającą herbatę — wzywa się przeto każdego, ktoby mógł rościć sobie prawo do powyższej przesyłki, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach, w przeciwnym bowiem razie gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanymi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Brody, dnia 28 sierpnia 1913.

Kuratele.

L. cz. P. 204 13 (3) (12093 2—3)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Glacową w Limanowej.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Glaca w Limanowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Limanowa, dnia 17 sierpnia 1913.

L. cz. P. 51 13 (8) (12234 2—3)

E d y k t.

Petra Danyluka Jurka z Trójcy uznano zaumysłowo niedołężnego i ustanowiono dla niego kuratora w osobie Iwana Majgutiaka z Trójcy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 11 maja 1913.

L. cz. P. VI. 36/13 (12135)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Liebę Kahane w Kobakach.

Kuratorem jej ustanowiono Pinkasa Kahanego w Kobakach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kuty, dnia 4 kwietnia 1913.

Konkursa.

L. Prez. 4102 4/13 (12251 2—3)

K o n k u r s.

W c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie są do obsadzenia 4 posady dozorców więźni z systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te posady mają wnieść należycie udokumentowane podanie do dnia 30 października 1913 do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie.

Posady te będą przedewszystkiem nadane kandydatom wojskowym, posiadającym certyfikat.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 9 września 1913.

L. Prez. 366 6/13 (12139 2—3)

K o n k u r s.

Przy tutejszym sądzie jest do objęcia z dniem 1 października b. r. posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Wymagana biegłość w agendach hipotecznych i w pisaniu na maszynie.

Podania należy wnosić do 20 b. m.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Mikołajów, dnia 3 września 1913.

L. 2025/12—13 (12281 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania sześciu stypendyów po 480 kor. rocznie z fundacyi ś. p. Edwarda Pawła Czabana dla uczniów Uniwersytetu lwowskiego rozpisuje się niniejszem konkurs.

I. O nadanie stypendyum z tej fundacyi ubiegać się mają prawo zdolni, pilni, pracowici, nienagannie zachowujący się, obyczajni a niezamożni uczniowie zwyczajni jakiegokolwiek Wydziału Uniwersytetu lwowskiego, wyznania rzymsko-katolickiego lub jednego z wyznań protestanckich o ile to być może rodem z Królestwa Polskiego lub Cesarstwa rossyjskiego narodowości polskiej, bez względu na nazwisko i pochodzenie.

II. Pierwszeństwo do otrzymania stypendyum z tej fundacyi będą mieć posiadający powyższe ogólne wymogi uczniowie tegoż Uniwersytetu pochodzący z rodziny lub spokrewnieni z rodzinami Czabanów de Baldich, Geschków i Wiemanów, a następnie w braku tychże synowie niezamożnych kupców miasta Warszawy lub urzędników Polaków wyznających religię rzymsko-katolicką lub protestancką a szczególnie synowie ojców pracujących w magistracie warszawskim.

III. Posiadanie tych wymogów nadających pierwszeństwo do otrzymania stypendyów z tej fundacyi winni ubiegający się wykazać dokumentami publicznymi jako to: poświadczeniem właściwej władzy i t. p.

IV. Prawo rozdawnictwa stypendyów służy bez żadnego ograniczenia Senatowi akademickiemu Uniwersytetu lwowskiego. — W razach wyjątkowych wolno Senatowi akademickiemu łączyć stypendya w ten sposób, że jednemu uczniowi może przyznać dwa, a w razie potrzeby i trzy stypendya.

Decyzya Senatu akademickiego co do nadania stypendyum z tej fundacyi i co do ilości poszczególnego z tej fundacyi stypendyum nie będzie ulegać jakiemukolwiek odwołaniu i natychmiast będzie wykonalna.

V. Stypendya z tej fundacyi przyznawane będą stypendyście na czas trwania jego nauki Uniwersyteckiej, to jest do czasu ukończenia przezeń studyów uniwersyteckich i otrzymania absolutoryum. Stypendya z tej fundacyi wypłacane będą przez każdoczesnego rektora i prorektora jako zarządców fundacyi i jej majątku w ratach kwartalnych z góry za kwitami poświadczonymi przez dziekana wydziału, do którego należy stypendysta.

VI. O utracie ze strony poszczególnego stypendysty prawa do dalszego poboru nadanego stypendyum z powodu przerwy w studyach uniwersyteckich z powodu zaniedbania się w naukach, z powodu nagannego i nieobyczajnego zachowania się, orzeknie Senat Uniwersytetu lwowskiego ostatecznie i prawomocnie.

VII. Senat akademicki będzie uprawniony pozostawić stypendyście pobór stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok jeden po normalnem ukończeniu studyów uniwersyteckich, jeżeli stypendysta odda się dalszym studyom teoretycznym w celu uzyskania stopnia akademickiego (doktora).

VIII. Ubiegający się o to stypendyum powinni wnieść podania należycie udokumentowane na ręce dziekana swego wydziału najpóźniej do dnia 10 października roku bieżącego.

Zarząd fundacyi stypendyjnej imienia śp. Edwarda Pawła Czabana.

Beck w. r. L. Finkel w. r.

L. Prez. 489 6/13 (12134 2—3)

K o n k u r s.

W sądzie w Krzeszowicach jest od 15 września b. r. do objęcia posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Wymagana jest biegłość w pisaniu na maszynie i rutyna w sprawach hipotecznych lub w dziale procesowym.

Podania udokumentowane wnosić należy do dnia 10 września 1913.

Krzeszowice, dnia 3 września 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1913 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{42}}$, 6^{22}□), 7^{25}, **8^{45}**, 9^{55}, 1^{10}*), **1^{25}**, **2^{20}**§), 5^{30}, $7^{\underline{51}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{40}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Gródka Jagiell. od 1 czerwca do 30 września włącznie codziennie. □) z Mościsk.

Z Podwołoczysk: 7^{15}, 11^{25}, **1^{47}**§), **2^{15}**, 5^{25}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{07}}$**, 5^{23}††), $5^{\underline{43}}$*), 7^{40}, 10^{28}†), **1^{45}**, 5^{35}, **$6^{\underline{31}}$**, $9^{\underline{26}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{20}, 9^{00}, 11^{40}, $6^{\underline{20}}$, $11^{\underline{00}}$, $11^{\underline{42}}$§)

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{45}, 9^{55}, 1^{48}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{05}, 1^{00}, $7^{\underline{38}}$

Z Jaworowa: 8^{04}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 9^{50}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 6^{56}, 11^{05}, **1^{33}***), **1^{58}**, 5^{06}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Ze Stojanowa: 9^{31}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $3^{\underline{03}}$*) $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{35}}$, **8^{25}**, 8^{32}, 1^{26}†), **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{40}*), 5^{50}, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Gródka Jagiell.

Do Podwołoczysk: 6^{08}, 10^{40}, **2^{00}**, **2^{45}**§), 2^{55}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{15}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{45}}$**, 6^{10}, **9^{10}**, 10^{03}, **2^{30}**, 3^{12}*), $5^{\underline{52}}$†), $7^{\underline{50}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 7^{25}, 10^{02}§), 1^{50}, $6^{\underline{50}}$, $8^{\underline{15}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{52}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{50}, 2^{35}, $7^{\underline{50}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, $6^{\underline{31}}$

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}

Do Stojanowa: 8^{05}, $6^{\underline{00}}$

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{23}, 11^{00}, **2^{14}**, **2^{58}***), 3^{12}†), $9^{\underline{02}}$, $11^{\underline{33}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{34}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

Do Stojanowa: 8^{22}, $6^{\underline{17}}$.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{53}*), 5^{36}, $7^{\underline{45}}$*), $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

P o c i ą g i l o k a l n e.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}

codziennie: od 1 maja do 30 września $7^{\underline{26}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{37}, 11^{00}, 3^{41}, 5^{15}, $9^{\underline{30}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 3^{41}, $9^{\underline{30}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{54}

Z Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września $9^{\underline{11}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{25}.

w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 sierpnia $10^{\underline{10}}$.

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{00}

codziennie: od 1 maja do 30 września 4^{21}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{24}, 10^{05}, 2^{25}, $6^{\underline{15}}$, $8^{\underline{35}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 2^{25}, $8^{\underline{35}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{47}

Do Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września 3^{03}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 10^{15}.

w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 września 1^{11}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września $2^{\underline{25}}$

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczór do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

OGŁOSZENIE.

Galicyjska Kasa pożyczkowa we Lwowie

zwołuje

Walne Zgromadzenie

na dzień 21 września, o godzinie 12 przed południem we własnym lokalu ul. Karola Ludwika 29.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie bilansu likwidacyjnego.
2. Wnioski komisyi rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i złożonych rachunków likwidacyjnych.

DYREKCYA.

Zaproszenie

na

XIX. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego budowy wagonów i maszyn w Sanoku

które odbędzie się

dnia 27 września 1913, o godzinie 4 po południu, we własnym lokalu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Ukonstytuowanie Zgromadzenia (§ 27 statutu).
2. Uchwalenie fuzyi z c. k uprzyw. Fabryką maszyn L. Zieleniewski w Krakowie, Towarzystwo akcyjne.

W zgromadzeniu tem mają prawo wziąć udział wszyscy akcyonaryusze, którzy przy zachowaniu przepisów, wymienionych w §§ 23 i 24 statutu, złożą akcye przynajmniej na 8 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w kasie Banku krajowego we Lwowie, w zamian których otrzymają karty legitymacyjne do wzięcia udziału w zgromadzeniu.

We Lwowie, dnia 11 września 1913.

RADA ZAWIADOWCZA.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły żeńskiej im. Zimorowicza ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę.

Bliższych wyjaśnień udziela Oddział I. Departamentu technicznego miejskiego (Ratusz III. p.).

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.
We Lwowie, d. 9 września 1913.



Zabawką jest dla Pań

szycie sukień damskich i dziecinnych używając krojów

„FAVORIT"

do nabycia na każdą miarę,

obecnie wyłącznie w Biurze dzienników

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

„Meister der Farbe"

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, Jagiellońska 3.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1913

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 8 kor., na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 8 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 8 kor. 20 hal.

Szematyzmu

za zaliczką nie wysyła się.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

Juliana DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

POSZUKUJE SIĘ POKOJU

wraz z utrzymaniem przy zacnej rodzinie dla studenta Politechniki z Warszawy. Wymagane troskliwa opieka, dobry wikt. Byłoby pożądane, gdyby syn tej rodziny, która odnajmuje pokój, uczęszczał też do Politechniki. Zgłoszenia z podaniem warunków. Biuro Sokołowskiego, ul. Jagiellońska l. 3.

Młody współpracownik biurowy Polak, kat., potrzebny zaraz

Pierwszeństwo mają obeznani z działem księgarskim. — Oferty pod „WYTRWAŁY" biuro Sokołowskiego, Jagiellońska l. 3.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta „INSUREKCYA" i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI", nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r., **rozpocznie druk** najnowszej powieści

Henryka Sienkiewicza

„POD DĄBROWSKIM"

Swietny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych**, które stanowić będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego" nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„KSIĄŻE JÓZEF PONIATOWSKI"

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **4 kor.** za egzemplarz bez oprawy i **6 kor. 50 hal.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszta przesyłki i opakowania 1 kor. 50 hal.

Portret Adama Mickiewicza

reprodukcya

z słynnego obrazu **PRUSZKOWSKIEGO**

w gustownych ramach i za szkłem

jest do nabycia po 7 i 8 koron (zależy od ram)

w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska l. 3.

Za porto i opakowanie na prowincyę dolicza się 1 koronę.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO

Lwów, Jagiellońska l. 3.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.